NUMER 5.

DZIENNIK POWSZECHNY

23 Września. / 5 Października 1861 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacyach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Numer pojedynczy kosztuje kop. 5.

Sobota, 5 Października 1861.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie Rs. 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Podług otrzymanych przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych doniesień, odbyte w różnych miejscowościach kraju wybory do Rad Powiatowych i Miejskich, przedstawiają następujące wypadki:

W okręgu wyborczym Lubartowskim wybrani do Rady Powiatowej Lubelskiej na członków: *Wojnilowicz* Lucjan; Ks. *Sobieszczański* Józef; *Trzciński* Dyonizy. Na zastępców: *Grabowski* Ludwik; *Grodzicki* Leopold; *Sierakowski* Antoni.

Z okręgu wyborczego Żelechowskiego, powołani do Rady Powiatowej Łukowskiej na członków: *Szydłowski* August; Ks. *Paszkowski* Seweryn; *Cieciszowski* Adam. Na zastępców: *Piaskowski* Artur; *Ordęga* Jan; Hr. *Zamoyski* Stanisław.

Do Rady Miejskiej m. Radomia wybrani zostali na członków: *Jałowiecki* Ludwik; *Okulski* Ignacy; *Roszkowski* Romuald; *Herdin* Józef; *Przychodzki* Michał; *Studentkowski* Michał; *Fröhlich* Karol; *Miedziński* Franciszek; *Michalski* Ludwik; *Roze* Kazimierz; *Pohl* Józef; *Roze* Jan. Na zastępców: Ks. *Kobierski* Michał; *Zabiełło* Ignacy; *Piltz* Jan; *Grott* Antoni; *Handelsman* Jankiel; *Olgiatti* Kacper; *Tyzner* Franciszek; *Majewski* Józef; *Wróblewski* Jan; *Mlástek* Wojciech; *Warunkiewicz* Leopold; *Kirszenbaum* Mendel.

Do Rady Powiatowej powiatu Bialskiego powołani zostali z okręgu Bialskiego na członków: *Serwiński* Piotr; *Buchowiecki* Władysław; *Popławski* Stanisław; *Herbst* Adolf; *Łaski* Józef; *Roszkowski* Leonard; *Serwiński* Stanisław; *Sydow* Apolinary. Na zastępców: *Mirski* Kazimierz; *Michałowski* Henryk; *Bielak* Jan; Ks. *Starkiewicz* Aleksander; *Dzierwulski* Franciszek; Ks. *Radziszewski* Jan; *Grabowski* Seweryn; Ks. *Trocewicz* Sofroni.

Do tejże Rady wybrani zostali z okręgu Łosickiego na członków: *Izdebski* Gracjan; *Aleksandrowicz* Stanisław; *Goltz* Adam; *Orłowski* Władysław; *Bądzyński* Ludwik; *Frankowski* Feliks; *Flejszerowski* Tomasz. Na zastępców: *Louxe* Józef; *Serkowski* Ignacy; *Dąbrowski* Jan; *Podczaski* Bronisław; *Morytz* Mikołaj; Ks. *Ferkowski* Paweł; Ks. *Lipka* Paweł.

Wybory do rady Miejskiej m. Suwałk, wypadły jak następuje: powołani zostali na członków Rady: *Cholewiński* Józef; *Szymański* Aleksander; *Pilecki* Franciszek; *Zawadzki* Mikołaj; *Rowiński* Maciej; *Wasilewski* Franciszek; *Klinkofsztejn* Ićko Mofszewicz; *Grabowski* Józef; *Bramshon* Boruch Tewelowicz; *Krakowski* Mowsza Szmojłowicz; *Petrini* Stanisław; *Narzymski* Karol. Na zastępców: *Dreves* Bernard; *Butkiewicz* Szymon; *Passini* Jan; *Sommer* Antoni; *Kuchciński* Jan; *Aronsohn* Markus Aronowicz; *Brochocki* Kazimierz; *Holenderski* Nisiel Dawidowicz; *Kamiński* Franciszek; *Lichtensztejn* Efroim Dawidowicz, *Rosenthal* Abram Jankielowicz; *Lipski* Szaja Chaskelowicz.

W skład Rady Powiatowéj Łomżyńskiej: z okręgu wyborczego Łomżyńskiego weszli na członków: *Rembieliński* Eugeniusz; *Nowiński* Moszek; *Ciemniewski* Andrzej; *Rzętkowski* Antoni. Na zastępców: *Radoszkowski* Wacław; *Grobicki* Mikołaj; *Tomaszewski* Juljan; Ks. *Talarowski* Ludwik.

Do tejże Rady wybrani zostali z okręgu wyborczego Stawiskiego na członków: Ks. *Jastrzębski* Wincenty, *Lasocki* Roman; *Truskolawski* Stanisław. Na zastępców: *Kotowski* Kajetan; *Kisielnicki* Witold; *Kisielnicki* Józef.

Do Rady powiatowej Powiatu Zamojskiego w okręgu Zamojskim i części Tomaszowskiego wybrani zostali na członków: *Głowacki* Walery; *Paszkiewicz* Józef; *Sznuk* Konstanty; *Malhomme* Władysław; *Tscherner* Leonard; *Margulies* Szaja. Na zastępców: *Żelkowski* Wojciech; *Noakowski* Adolf; *Szper* Abraham Szloma; Ks. *Turzyniecki* Ludwik; *Lipczyńsk* Jan; *Szpecht* Leon.

Z okręgu wyborczego Wartskiego powołani zostali do Rady powiatowej Kaliskiej na członków: *Jabłkowski* Józef; *Walewski* Stanisław; *Skupieński* Antoni; *Zakrzewski* Teobald; *Pieczyński* Ignacy; *Wasiewicz* Antoni; *Mieszczański* Kazimierz. Na zastępców: *Karwowski* Kazimierz; Ks. *Gruszczyński* Stanisław; *Arnold* Mateusz; *Biernacki* Kazimierz; *Bogdański* Tomasz; *Huisson* Jan; *Szumowski* Antoni.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.—Zawiadamia właścicieli, rządców i dzierżawców posesji w mieście Warszawie i Przedmieściu Pradze położonych, że z dniem 8-m Października 1861 r. rozpoczyna się pobór w kasie dochodów Skarbowych pierwszej raty za rok 1861 składki ogniowej, od zabezpieczenia nieruchomości, jak równie całkowitej należytości od tych właścicieli, którzy w ciągu roku 1859 i 1860 dodatkowo do ubezpieczenia przystąpili.

W terminie zatem od dnia 8-go b. m. do dnia ostatniego tegoż miesiąca i roku, należytość z powyższego tytułu zaspokoić należy, gdyż, wedle istniejących w tej mierze przepisów, zalegający, po tem terminie opłacać będą obowiązani kary, a następnie zarządzoną do nich będzie egzekucja.—Warszawa dnia 18 (30) Września 1861 r.—Prezydent, Radca Tajny, *Andrault.*

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.—Podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek zgodzenia się Ministra Finansów z niegdy Księciem Namiestnikiem Królestwa, urządzony został, odpowiednio do życzenia rządu Austrjackiego, przykomórek celny w Podmajdanie, Powiecie Zamojskim, naprzeciw Majdana-Sieniawskiego w Galicji Austrjackiej, a to z prawami oznaczonemi w art. 14 Ustawy Celnej dla Królestwa Polskiego. — Warszawa, dnia 21 Września (3 Października). — Prezydent, Radca Tajny, *Andrault.*

Z Petersburga, dnia 28 Września.

Według Najwyżej zatwierdzonego postanowienia komitetu ministrów, zamiast dwóch egzemplarzy, przesyłanych, dla Cesarskiej publicznej biblioteki, książek, dzienników, gazet i innych druków przy wydaniu ich na świat, polecone było żądać od wydawców, dla tej biblioteki tylko po jednym egzemplarzu. Teraz Najjaśniejszy Pan Najwyżej dozwolił na przywrócenie prawa Cesarskiej publicznej biblioteki do otrzymywania dwóch egzemplarzy, książek, dzienników, gazet i innych pism drukowanych, wychodzących w ilości nie mniejszej jak 600 egzemplarzy.

Najjaśniejszy Pan w skutek najpoddanniejszego przedstawienia Głównozarządzającego drogami komunikacji i publicznemi budowlami Najwyżej raczył zatwierdzić 27-go Lipca r. b. ustawę o zarządach policyjnych na drogach żelaznych: St. Petersburgsko-Warszawskiej i Moskiewsko-Niżegorodzkiej również jak tymczasowy etat tychże zarządów.

— Jego Cesarska Mość, na najpoddanniejsze przełożenie p. głównozarządzającego drogami komunikacji i publicznemi gmachami, w d. 27-m lipca r. b., Najwyżej rozkazać raczył: artykuł 150 (w II ciągu) i 151 tomu XII zb. pr. ust. telegr. uzupełnić uwagą następującą: „W zdarzeniach, kiedy przebranie lub niedobranie, zaszłe z powodu omyłkowego wyliczenia przypadającej za depeszę należności, nie przenosi *pięćdziesięciu kopiejek*,—poszukiwań i korespondencji o to nie czynić; zresztą ilość przebrana ma być powrócona oddawcy, skoro sam w ciągu tygodnia zwrotu zażąda.

Najjaśniejszy Pan Najwyżej zatwierdzić raczył, 29-go Lipca r. b., w kształcie próby, na trzy lata, ułożony przez Kijowskiego wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał-Gubernatora projekt ustawy o rzemieślniczej szkole żydowskiej w Żytomierzu.

— W dniu dzisiejszym o godzinie 7-ej z rana, zakończył doczesne życie, opatrzony ŚS. Sakramentami na drogę wieczności, najdostojniejszy nasz Arcypasterz X. Antoni-Melchjor Fijałkowski, Metropolita Warszawski.

O programie wystawienia i odwiedzania zwłok ś. p. Arcybiskupa, oraz o obrzędzie pogrzebowym, podaną będzie wiadomość.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

— Że Dyrekcja Teatrów wstępuje na drogę ich reformy, o tém w dniach ostatnich przekonać się było można. Wystawienie „Barbary Zapolskiej” Dmuszewskiego, grą aktorów, mianowicie p. Świeszewskiego w roli Zygmunta I, Stolpego w roli Księcia Ostrogskiego, przypomniało najlepsze czasy sztuki dramatycznej zarodowej, a wiernością historyczną i pięknością ubiorów, wytwornością dekoracyi czasy tamte przewyższyło.

W zeszły Poniedziałek grano „Poetę i Odludków” Fredry, sztukę znaną z niedawnych przedstawień. Nastąpił wyjątek z „Horacyuszów” Kornela, w wybornym przekładzie Osińskiego. Była to scena między starym Horacyuszem, jego synem i Kamillą. Imię wielkiego tragika, polszczyzna lepszych czasów, wspaniały tok wiersza, odrazu temu wystawieniu pewną wysokość nadały. Wzorowa stosowność ubiorów, mianowicie Kamilli, monumentalna postawa panny Palińskiej, uniosły myśl mimowolnie w rzymską starożytność. Wszakże w akcyi scenicznej dał się uczuć pewien nastrój przesadny. Zapał tej gry zdawał się sięgać za zakres potrzeby wystawienia. Zdawało się jakoby aktorowie w tej krótko odegranej scenie usiłowali zciągnąć trzydziestoletnią zaległość wyższych dramatycznych natchnień. Przyczyną tej gry gorączkowej był może i sam zakres widowiska: w krótkim jego przebiegu usiłowano wyrazić wielkość Kornelowskiego dramatu po czterech jego aktach rozlaną.

Z tak szlachetnych źródeł płynące niedostateczności gry, są już same przez się rękojmią jej udoskonalenia. Akcya sceniczna zyska niewątpliwie na wystawianiu dramatów w ich zupełności, zyska także przez pojęcie właściwości rodzajów, gdy dobór widowisk będzie kolejny z rzędu wyższych dramatów i jednej i drugiej szkoły. Inna bowiem gra przystoi na scenie dla dramatów osnowanych z dziejów i ducha starożytności, inna dla dramatów szkoły nowożytnej, mianowicie szekspirowskiej. Tam posągowy niejako pokój i klassyczna godność nad rozstrojem uczuć, zachwyceń i boleści góruje, i potrzebna jest miara w giestach, intonacyach i ruchach; w dramacie szkoły chrześciańsko-romantycznej, rozkołysanie, rozdarcie żywiołów człowieczeństwa, bez granic do dna samego sięga. Zachowaniem tej różnicy rodzajów odznaczała się Panna Rachel; Ristori popada w pomięszanie rodzajów, a do jej sposobu gry zbliżała się akcja Panny Palińskiej w scenie z „Horacyuszów”.

Zakres działania Teatru na tej nowej drodze coraz się rozszerza; na każdem z tych przygotowawczych widowisk, słuchaczów przybywa; oczyszczona atmosfera w świątyni sztuki dramatycznej stać się może lekarstwem na hypochondryczne dzisiajsze usposobienia. W tym stanie rzeczy projekt założenia trzeciego teatru na bliższą rozwagę już zasługuje.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Cesarz przybył do St Cloud, jak wiadomo, 30 Września w nocy, a następnego zaraz dnia prezydował tamże na radzie ministrów. Dotąd niewiadomo co było przedmiotem narady.

Pobyt rodziny Cesarskiej w St Cloud będzie bardzo krótki, bo 5go już uda się do Compiègne, gdzie oczekiwać będzie przybycia króla Pruskiego. Jeden z dzienników belgickich podaje listę osób mających towarzyszyć temu monarsze, na której nie znajduje się nazwisko p. Bernstorffa, ani żadnego ministra i ztąd, zważywszy na krótkość pobytu Króla Pruskiego wnioskuje, że zjazd w Compiègne nie będzie miał charakteru i znaczenia politycznego. Prawdopodobnie lista ta jest niezupełna bo znów z tego, że nie będzie polowania, ani przeglądu wojsk, śmiało możnaby wnosić, że cały 48 godzinny pobyt monarchy niemieckiego poświęcony będzie naradom w kwestjach politycznych.

Cesarz postanowił nie rozsyłać zaproszeń do Compiègne ani na czas pobytu Króla Pruskiego, ani Króla holenderskiego, za to, w listopadzie mają być bardzo świetne przyjęcia.

Bank francuzki podniósł eskonto do 6%, a obawiają się z powodu coraz znacznieiszego zmniejszania się zapasu gotówki, iż kredyt jeszcze bardziej zostanie utrudniony. Niepomyślny i niedostateczny zbiór zboża, konieczność sprowadzania go z zagranicy, wstrzymanie robót w niektórych fabrykach z powodu przesilenia amerykańskiego, mnóstwo wydatków nieprodukcyjnych wewnątrz kraju, jako to ogromne uzbrojenia, upiększania miast pochłaniające wielkie sumy, wraz z coraz powiększającym się zbytkiem, wywołały to podwyższenie eskonty, wskazujące pewne przesilenie finansowe.

Opinione stanowczo zaprzecza wiadomości, jakoby p. Ricasoli przesłał do Francji propozycje, w kształcie ultimatum dla dworu rzymskiego i jakoby p. Nigra prowadził w tym celu układy z p. Thouvenel. Zdaje się, iż organ ministerjalny, dla tego ogłosił to zaprzeczenie, iż niewie jeszcze czy rezultat układów prowadzonych na drodze czysto poufnej, będzie pomyślny. Z innych bowiem źródeł bardzo wiarogodnych wiadomo, że cesarz obiecał roztrząsnąć te propozycje zaraz po ukończeniu uroczystości w Compiègne. Dzienniki francuzkie spodziewają się, że na ten raz będzie już załatwiona sprawa rzymska i to pomyślnie dla interesu włoskiego.

Bo też coraz wybitniej okazuje się potrzeba wyjścia ze stanu tymczasowości, jaki naraża Włochy na liczne niebezpieczeństwa. Ministerstwo zagrożone jest tak od reakcjonistów, jak i od stronnictwa wysuniętego naprzód; co jawnie okazują nowe odezwy Mazziniego do Sycylijczyków i świeże usiłowania zrobienia manifestacji w Neapolu, w celu zaprotestowania przeciwko zajęciu Rzymu przez wojska francuzkie. Energiczny list Cialdiniego do dowódzcy gwardji narodowej jenerała Tuputti, popularność jaką posiada namiestnik i zdrowy rozsądek oświeceńszej klasy, uczyniły próżnemi zabiegi podburzających do manifestacji, która jak donosi depesza z Neapolu, nie przyszła do skutku.

W Berlinie zapewniają, że artykuł *Journal des Débats* o polityce Prus, któremu przypisywano charakter półurzędowy, nie ma żadnej podstawy; że usposobienie Prus dla Włoch wcale nie uległo zmianie, a narada ministerjalna w Koblencji nie dotyczyła wcale polityki zewnętrznej.

Zaledwie powzięto myśl utworzenia floty niemieckiej i rozpoczęto zbierać składki, kiedy już okazują się pewne drobne zawiści. Hanower woli budować własnym kosztem statki wojenne, niż

RZECZY NAUKOWE.

Krótkie porównanie kodeksu karnego z roku 1847 z kodeksem z r. 1818 i z kodeksem pruskim.

Celem oznaczenia stosunkowej wartości tych trzech prawodawstw, wypada je ocenić pod względem systematu, redakcji i zasad.

I. *Co do systematu.* Każdy z trzech Kodeksów obejmuje w sobie dwojakiego rodzaju przepisy: ogólne o przestępstwach i karach i szczególne o pojedyńczych przestępstwach; w umieszczeniu wszakże prawideł ogólnych, i w rozkładzie szczególnych, różnią się one pomiędzy sobą.

Kodeks nowy, (1847 r.), obrawszy za główny punkt wyjścia stanowisko czysto abstrakcyjne, uważał, że prawodawstwa kryminalne, błędnie za miarę do podziału czynów karygodnych, biorą karę, która jest skutkiem przestępstwa Szukał więc kryterjum w samej istocie tych czynów, i podzielił je na przestępstwa i wykroczenia, stosownie do tego, czy takowe czyny nadwerężają czyjebądź prawa, lub tylko przepisy, mające na celu zabezpieczenie tych praw. Przyjąwszy wszakże taki podział, pomieniony kodeks nie dał mu żadnego praktycznego zastosowania i skutkiem tego, wszystkie ogólne przepisy razem na początku zamieścił.

Przeciwnie kodeks dawny (1818 r.), podzieliwszy przestępstwa na zbrodnie, występki i przewinienia, na czele każdego z tych rodzajów kładzie ogólne dlań reguły. Kodeks pruski zajmuje pomiędzy dwoma powyższemi pośrednie stanowisko: przyjmuje bowiem takiż podział jak i kodeks dawny, lecz traktuje łącznie o zbrodniach i występkach, a następnie oddzielnie o przewinieniach; ztąd przepisy ogólne tylko w dwóch różnych miejscach umieszcza.

Skoro, jak dopiero wskazano, kodeks nowy nie przyjął zwykłego podziału czynów bezprawnych, tem samem więc i w rozkładzie przepisów o pojedynczych przestępstwach, musiał iść inną od właściwej prawodawstwu karnemu drogą; jakoż, wierny swemu czysto teoretycznemu stanowisku, usiłował postawić się w równoległości z zasadami prawa publicznego, administracyjnego i prywatnego, których prawodawstwo karne jest sankcją. W tym duchu kodeks nowy przedstawia systematyczną klasyfikację przestępstw na działy, rozdziały, oddziały i poddziały. Wszakże przeprowadzenie tej myśli w układzie kodeksu, z dwóch powodów nieodpowiedniem się okazuje.

Najprzód, taki systemat jest bardzo niedogodnym przy użyciu kodeksu: zamiast ułatwić, wielce utrudnia znalezienie potrzebnego w danej chwili przepisu.

Powtóre, redaktorowie nowego kodeksu, nie zwrócili na to uwagi, że inne są wymagania teorji, inne warunki dzieła prawodawczego, że jeśli podział na zbrodnie, występki i przewinienia, nie da się usprawiedliwić w obliczu teorji, w obliczu filozofii prawa karnego, to z drugiej strony, podział ten w prawie stanowionem, jest bardzo przydatnym. Przekonało o tem stosowanie praktyczne dawnego kodeksu, zwłaszcza, że rozdzielenie go na trzy księgi, odpowiadało zakresowi jurisdykcji Sądów Kryminalnych, Poprawczych i Policji Prostej.

Pomimo tej wyższości podziału dawnego kodeksu, należy jednak przyznać, iż z powodu że różnica między zbrodnią i występkiem nie jest dosyć wydatną, nieraz w księdze drugiej napotykamy powtarzanie tego, co znajduje się w pierwszej; obok tego, prawodawca mówiąc w księdze pierwszej o jakiem przestępstwie, zamiast, jakby należało, rzecz wyczerpać, zmuszony jest często odsyłać do księgi drugiej, dla tego tylko, że ten lub ów odcień przestępstwa, zagrożony jest karą poprawczą.

Uniknął tych wad Kodeks Pruski, łącząc w jedną część zbrodnie i występki i przeznaczając drugą dla przewinień, które od dwojga pierwszych dosyć wybitnie tem się różnią, iż polegają albo na czynach z opuszczenia, albo na małoznaczących naruszeniach prawa, z dopuszczenia powstających.

II. *Co do redakcji.* Dwa ściśle spojone ze sobą przymioty, cechują dobrą redakcję artykułów prawa; zwięzłość i jasność. Pod tym względem kodeksowi Pruskiemu prawie nic nie można zarzucić. Dawny kodeks mógłby w niektórych artykułach być cokolwiek zwięźlejszym Lecz kodeks nowy, ani zwięzłością ani jasnością się nie odznacza. I tak, niektóre artykuły mają raczej cechę rozumowania, jak rozporządzenia prawodawczego, np. art. 103, 108, 987. Inne znowu przepisy, jak art. 1 i 2, są niedosyć jasne; art. zaś 140, jest zupełnie niezrozumiałym i t. d.

Ujemną stronę redakcji nowego kodeksu i to stanowi, iż wprowadził, zwłaszcza w początku swego istnienia, zamęt w pojęciach, utworzeniem nowej terminologji, zamiast zachowania dawnej, odpowiedniejszej przyjętym wyobrażeniom i tak: odróżnienie *przestępstwa* i *wykroczenia*, ani z duchem języka, ani z jurisprudencją nie jest zgodne, zamiast *kradzieży gwałtownej*, kodeks ten wprowadza *kradzież przez włamanie;* w miejsce *przeniewierzenia*, używa omówienia *przywłaszczenie powierzonej cudzej ruchomej własności* i t. d.

Niepodobieństwem jest dla prawodawcy przewidzieć niezliczone przypadki; zamiast więc przywiązywać się do faktycznych odcieni przestępstw, winien o ile możności trzymać się na stanowisku ogólnych zasad, pod które najróżnorodniejsze naruszenia prawa dają się podciągnąć Jeżeli zaś prawodawca, starając się zbytecznie ograniczyć sędziego, silić się będzie na wyczerpanie wszelkich możliwych przypadków, wówczas nie tylko, że nie osiągnie tego celu, lecz owszem otworzy obszerne pole dla samowolności sędziów. Kodeks pruski, o ile możności dąży do uogólnienia; kodeks dawny niekiedy grzeszy kazuistyką; żaś kodeks nowy, cały jest nią nacechowany. Tak np., kiedy kodeks pruski przepisy co do nieostrożności z ogniem, zawarł w ustępach 4—9, art. 347, kiedy kodeks dawny, najbardziej w tej materji popadający w kazuistykę, poświęca jej 19 artykułów (508—526), kodeks nowy aż w 36 artykułach (782—818) rzecz tę traktuje; a jednak pomimo to, nieraz w praktyce napotykają się przypadki, artykułami temi nie objęte. W tym ostatnim razie, sędzia ma zupełną możność ukarania, lub uwolnienia od odpowiedzialności, wedle upodobania: jeżeli ma zamiar uwolnić, to dosyć gdy się powoła na art. 97, wedle którego kara może być wymierzoną, tylko na mocy wyraźnej osnowy prawa; jeśli znowu zechce ukarać, to mu do tego daje zupełne prawo art. 156, stojący w sprzeczności z dopiero co powołanym. Jeszcze bardziej uderzającą różnicę przedstawiają porównywane kodeksa, co do przestępstw urzędników; kodeks pruski poświęca im 23 artykuły (309—331), kodeks dawny 9 (97—99, 309—311, 314—316), a kodeks nowy aż 113 artykułów, (343—455), z których przecież jedne, bardzo rzadko znajdują zastosowanie, inne wcale dotąd takowego nie znalazły. Ta kazuistyczność stała się też głównym powodem zbyt wielkiej liczby przepisów: bo kiedy kodeks dawny ma ich 588, a kodeks pruski tylko 349, to kodeks nowy składa się z 1221 artykułów.

Tak znakomita ilość przepisów nowego kodeksu, ważną niedogodność praktyczną powoduje, a mianowicie trudność obeznania się z kodeksem, a ztąd i większą sposobność do popełniania omyłek. Do powstania tak wielkiej ilości artykułów, obok kazuistyki, przyczyniają się jeszcze dwie okoliczności: naprzód, że kodeks nowy pragnąc jak największej pełności, ogarnia rzeczy, albo całkiem niepotrzebne, jak handel afrykańskiemi murzynami i rozbój morski, albo oddzielnemi urządzeniami objęte, jak np. nieużycie papieru stemplowego; powtóre, że uwodząc się innym, równie niepraktycznym względem, a mianowicie zbytecznem systematyzowaniem, podaje niekiedy przepisy zupełnie niepotrzebne, tak np. napotykamy osobne prawidła, co do wyłudzenia zobowiązań przez podstęp (1198 i nast.), co do oszukania przy sprzedaży (1208), kiedy przypadki te widocznie podchodzą pod ogólny przepis o oszustwie (1186).

III. *Co do zasad.* Tu zastanowimy się naprzód nad zasadami ogólnemi, następnie nad zasadami co do przestępstw w szczególności.

1-mo. *Co do zasad ogólnych.* Zasady ogólne dotyczą:

a. przestępstwa,
b. kary,
c. zastosowania kary do przestępstw;

te trzy przeto punkta wypada wziąść kolejno pod rozwagę

a) *Co do przestępstwa.* Przyjęty w nowym kodeksie podział czynów kary godnych, na przestępstwa i wykroczenia nie został praktycznie przeprowadzonym, a tem samem, jako czysto teoretyczny, mógłby zupełnie być usuniętym. Co większa, z tak bezużytecznego odróżnienia, tylko zamięszanie pojęć powstało, gdyż prawodawca wyraz *przestępstwo*, używa w dwojakiem znaczeniu, raz, w najogólniejszem pojęciu czynu bezprawnego, drugi raz, w przeciwstawieniu z wykroczeniem.

Kodeks dawny, rozdzieliwszy karygodne czyny, na zbrodnie, występki i przewinienia, miarę dla odróżnienia ostatnich, kładzie w małoważności kary. W oddzieleniu zaś zbrodni od występków, jest bardziej skomplikowanym, ponieważ niektóre tylko bezprawne działania, ze względu na ich istotę uważa za zbrodnię, jak obrazę majestatu i wielożeństwo; co zaś do innych przestępstw, przy każdem osobno wskazuje, kiedy ono stanowi zbrodnię, a kiedy staje się występkiem. Takiej zawiłości uniknął prawodawca pruski (§ 4), biorąc wysokość kary, grożącej przestępstwu, za jedyną do odróżnienia trzech powyższych jego rodzajów.

Co się tyczy stopnia *udziału w przestępstwie* kodeks dawny wymienia hersztów, wspólników i uczestników, kodeks nowy dodaje tu jeszcze głównych sprawców, współsprawców, podżegaczy, nieprzeszkadzających, ukrywających

zgodzić się na oddanie dowództwa nad przyszłą flotą w ręce Prus. Fakt ten dowodzi jak jeszcze daleko do jedności niemieckiej.

Austrja czynnie pracuje nad powiększeniem floty, niedostatecznej dla obrony jej wybrzeży i portów na Adrjatyku. *Gazeta dunajska* donosi, że w tym jeszcze roku będzie ukończone 10 szalup kanonierskich.

Dzienniki wiedeńskie donoszą o nadzwyczajnych uzbrojeniach w Serbji. Uzbrojenia te są tylko skutkiem zatwierdzonego przez Skupczynę prawa o organizacji gwardji narodowej. W każdym razie Serbowie będą na wszystko przygotowani.

Anglja.

Londyn, 30 Września. Times nadaje wielką ważność najnowszej wiadomości amerykańskiej; o zmianie proklamacji Fremonta o usamowolnieniu. W artykule wstępnym, który tej pożądanej wieści poświęca, głównie zastanawia się nad tem, że północne stany straciły sposobność wywyższenia się moralnego nad stany południowe jakąby im oświadczenie się przeciw niewoli murzynów nadać mogło. Teraz już byłoby za późno podawać usamowolnienie murzynów jako powód wojny. Z drugiej strony uważa *Times* krok prezydenta za bardzo naturalny i rozsądny.

Rząd Indyjski przeznaczył 10,000 funtów szterlingów w celu podniesienia wystawy na rok 1862.

Od 1 Października będzie kosztował niestęplowany numer *Timesa* 3 pensy, zamiast 4 pensów, a numer ze stemplem 4½ pensy. Gazety kosztujące 1 pens, pewno będą głosić swoje zwycięztwo, jako uznano ważność ich konkurencji, inne czterech pensowe ranne i wieczorne gazety będą zapewne wcześniej lub później musiały pójść za przykładem Timesa.—W Yorku miał miejsce okropny wypadek na nowo budującym się moście. Większa część mostu zawaliła się nagle, przy tem 7 osób zostało rannych i zabitych. Nieszczęście to stosunkowo nie jest jeszcze zbyt wielkie, z uwagi że w chwili wypadku 52 robotników było na moście. W kopalniach węgla kamiennego w Mostyn eksplozja wyrzuciła w powietrze 10 osób. Wszyscy pozostawili liczne familje, które będą zmuszone utrzymywać się z dobroczynności publicznej.

Ameryka.

Washington 10 Września. Znany korespondent Times'a donosi następujące szczegóły: Nie wiem, czy to przypisać wpływowi klimatu, że tu wszyscy tak łatwo poddają się łudzącym nadziejom, ale ja sam zaczynam wierzyć, że wkrótce pomyślna nastąpi zmiana. Nowin jest tu bez liku. Mało co można mieć pewnego, a najmniej o stanowisku i obrotach nieprzyjaciela. Balon okazał się o wiele mniej użytecznym do rekonesansów, aniżeli się spodziewano. Aby się nie wznosił za wysoko w nadpowietrzne krainy, trzeba go przytrzymywać za pomocą lin, prócz tego musi się ile możności trzymać w oddaleniu od dział. Przednie straże zakrywają ruchy nieprzyjaciela, gdy on tym czasem korzystając ze swego stanowiska, może doskonale widzieć rozległą okolicę stolicy. Do tychczas nie ogłoszono stanu oblężenia w naszej stolicy, ale surowość z jaką postępuje zwierzchność wojskowa przeciw burzycielom ma to dobrego, że można bezpiecznie zasnąć w łóżku. Ulice są jakby wymarłe, tak zupełnie jak dawniej w Medjolanie, gdy był w stanie oblężenia. Nawet jaskinie gry, które dawniej swobodnie kwitnęły, zostały zamknięte, od czasu gdy pewien rachmistrz floty tak był niezręcznym, że dał się ograć na znaczną sumę, która w części była własnością kraju. Aby stanowczo działać, wydał jeneralny profos (jenerał brygady Porter) rozkaz, aby wszystkie szynki już o 9tej wieczorem zamykano. Ktoby sądził, że się tu gniewają o tę surowość, bardzo by się mylił. Przeciwnie cieszą się, że aby raz dla odmiany mają u siebie silną władzę. Przedający mocne trunki żołnierzom, podpadają surowym karom, i zdaje się, że armja na tej surowości najwięcej ucierpi. Brak jej zupełnie ducha wojennego, okazującego się w postawie okazałej, w dumie z posłuszeństwa w wykonywaniu obowiązków, w zadowolnieniu z oddania się dobrowolnie pod karność wojskową. Pewien młody człowiek zasnął na stanowisku przed nieprzyjacielem i został za to pierwiastkowo na śmierć skazany. Skończyło się na tem, że go odesłano z naganą do obozu. Jenerał Mac Dowell podobnie zastał najdalej wysuniętą na moście pikietę, we śnie pogrążoną; zawołał na sierżanta, który także spał, wreszcie na oficera, który jeszcze lepiej spał od innych, chociaż most ten jest jednym z najważniejszych punktów. Widzieć szyldwacha siedzącego z gazetą w ręku jest rzeczą bardzo zwyczajną, i gdyby wyżej wzmiankowany wyrok śmierci miał być wypełnionym, z pewnością wywołałby ogólne wzburzenie. Po hotelach, miejscach publicznych, bardzo gwałtowne o to toczyły się rozprawy, i w ogóle zgodzono się, że żołnierz, któremu się spać chce, naturalnie usnąć musi i za to nie może być rozstrzelanym. Zaniedbanie w ubraniu, nieobcięte włosy, nieczyszczone obuwie, często rażą oczy, a salutowanie do wyjątków zaliczyć można. Lecz i w tych drobnostkach wiele się już poprawiło; lud jest śmiały i pojętny, można będzie z niego utworzyć dzielną armją.

O jenerale Scott całkiem zapomniano; wiele się spodziewają po nowym jenerale, nazwiskiem Halleck, który się odznaczył w szkole wojskowej w West-Point, a teraz przybył z Kalifornji, aby objąć dowództwo. Ministerstwo marynarki pilnie się stara o nabycie dział i kilku angielskich fabrykantów przysłało, wbrew proklamacji królewskiej, ajentów do zawarcia kontraktów.

Korespondent gazety Times pisze z Nowego Yorku pod 13 Września, najważniejszem może w tej chwili jest pytanie jak postąpi Stan Kentucky. Stan ten ma na przestrzeni 37,680 mil kwadratowych około 1,200,000 ludności. Jest więc większym jak Bawarja, Portugalja lub Danja, a jego opodatkowany majątek oszacowano w przeszłym roku na 493,409,363 dolarów. Z położenia swojego musi się stać teatrem wojny, a granice jego zbliżają go więcej do południowych jak do północnych stanów. Nakazano separatystom kraj opuścić, lecz zdaje się, że ci wcale nie myślą o wypełnieniu tego rozkazu, przeciw któremu z resztą gubernator Macgoffin stawił oppozycją. Wiadomo jest, że Kentucky więcej sprzyja południowym państwom; tak samo rzecz się ma i w Washingtonie. Jeden z tamecznych dzienników rządowych pisze nawet, że prawie połowa kobiet zamieszkałych w tem mieście wyraźną okazuje radość, z każdego pomyślnego dla separatystów wypadku i przysposabia się skrycie do illuminacji na przyjęcie Beauregarda. Podobne wiadomości nadchodzą i z innych miast Stanów Zjednoczonych, a co się tyczy usamowolnienia Murzynów okazuje się, że liczba właściwych Abolicjonistów stosunkowo bardzą jest nie znaczną.

Austrja.

Wiedeń, 1 Października. Wczoraj wieczorem zgłosiła się do redakcji *Pressy* wiedeńskiej znaczna liczba oficerów rozmaitej broni, z kategorycznem żądaniem wymienienia nazwiska redaktora, ogłoszonego wczoraj w pomienionej gazecie artykułu o posiedzeniu izby wyższej w dniu 30-m Września, na którem toczyły się pomiędzy księciem Windischgrätz a prezesem izby, rozprawy w przedmiocie dziennikarzy i dziennikarstwa. Również officerowie ci żądali wymienienia nazwiska autora artykułu następnego, w temże piśmie w d. 29-m Września zamieszczonego, a dotyczącego sobotniego posiedzenia tejże izby, głównie zaś mowy mianej przez księcia Windischgrätz. Za powód swego wystąpienia, oficerowie podali tę okoliczność, iż zdania wynurzone w pomienionych artykułach, są obrażające dla armii, w imieniu której żądają zadośćuczynienia. Przytomny naówczas w biurze jeden z członków redakcji zażądał od oficerów złożenia mandatu lub upoważnienia wyższej władzy wojskowej, a ponieważ ci nic podobnego zie posiadali, odmówił wszelkiego wyjaśnienia. Oficerowie atoli odchodząc, wyzwali nieznanego sobie autora na pojedynek. Toż samo miało miejsce w redakcji innego pisma, jak się zdaje *Gazety Austrjackiej*, której jeden ze współpracowników odebrał wyzwanie. Powiadają, że wszystkie redakcje przygotowują zbiorowe w tym względzie wyjaśnienie, które jutro ogłoszą.—Przybyli tu dziś namiestnik Berger i biskup Dobrila, obrani przez sejm istryjski członkami rady państwa.

Trjest 29 Września. Wczoraj wieczorem przybył tu z Wiednia arcyksiążę Ferdynand Maksymiljan. FZM. Benedeck i książę Aleksander Heski udali się ztąd przez Nabrezinę, do Werony.

Peszt, 29 Września. P. de la Guéroniere znany autor broszur napoleonowskich, w przejeździe na wschód, zabawi tu kilka dni. Znajdujący się tu od niejakiego czasu p. Garnier-Pagès, zwiedził wczoraj teatr narodowy węgierski w Budzie. Na powitanie jego, licznie zgromadzona publiczność powstała ze swych miejsc.

Danja.

Kopenhaga 29 Września. Przygotowania wojenne prowadzone są w dalszym ciągu na wielką skalę. Ministerjum wojenne zwraca główną uwagę na ufortyfikowanie twierdzy Fridericia. Wzniesiony tam został na zachód od bramy zwanej książęcą, wielkich rozmiarów bastjon panujący nad najwyższemi budynkami miasta, i służący do ostrzeliwania głównych przystępów do twierdzy. Na południo-wschód od tejże bramy wznosi się drugi znaczny bastjon, opatrzony w działa największego kalibru. Inne bastjony główne w liczbie sześciu, są już ukończone i również zaopatrzone w działa wydoskonalone. O parę tysięcy kroków od twierdzy, rozciągają się nizkie, bagniste łąki, które w razie potrzeby mogą przez nawodnienie stanowić wielkie dla nieprzyjaciela trudności. Podług nowego planu, wzniesiono w pewnej od twierdzy odległości, w stronie drogi głównej, wiodącej do Kolding, pięć silnych szańców.

Francja.

Z Paryża, 30 Września. Obecnie jedynym przedmiotem zajęcia jest zjazd w Compiègne, a świat polityczny głównie zwraca uwagę na dwa pytania, jaki wpływ wywrze ten zjazd na stosunki międzynarodowe pomiędzy Francją a Niemcami? i jaki wpływ wywrze na losy Włoch, nad któremi Francja i Anglja przyjęły opiekę? Na te dwa pytania różne są odpowiedzi stosownie do opinij politycznych, ale wszyscy zgadzają się na to, że zjazd ten nie będzie prostą ceremonją. Czy z niego wyniknie pokój czy wojna, niewiadomo ale na nim będą się znajdować i ministrowie i marszałkowie i jenerałowie obu mocarstw. Powszechnie wątpią czy narada monarchów doprowadzi do ścisłego francuzko-pruskiego przymierza; przypuszczają, że na zjeździe będzie roztrząsana kwestja układu projektowanego Austrji, dotyczącego ustąpienia Wenecji; ale prawdopodobniej nastąpi porozumienie co do uniknięcia starcia obu mocarstw, wrazie wojny austryjacko-włoskiej, która zdaje się być nieuniknioną w mniej lub więcej odległej przyszłości. Jeżeli można będzie uzyskać rękojmię co do tej ewentualności, Prussy mogłyby powstrzymać średnie państwa niemieckie od udzielenia pomocy Austrji, czem groziły przy rozpoczęciu poprzedniej wojny włoskiej.

W każdym razie zjazd ten uspokoi obawy Niemiec o jakieś zamiary przypisywane Francji i przyspieszą zapewne ukończenie układów w przedmiocie traktatu handlowego prusko-francuzkiego.

Dwór rzymski podobno bardziej obawia się teorji wyłożonej w broszurze ks. Passaglja, niż proklamacij piemonckich; forma jej teologiczna silnie może podziałać na umysły duchowieństwa włoskiego. Wiadomość o rozbiciu bandy jenerała Borgesa potwierdza się, zresztą wypadek taki tej wyprawy nie podlegał wątpliwości. Nikt z ludzi poważniejszych, nie mógł nawet przypuszczać, aby jen. piemoncki Gori, wraz z swym oddziałem, jak to donosiły dzienniki ultramontańskie, został wzięty do niewoli przez bandę awanturników. Z tego smutnego epizodu, szczególniej śmiesznem jest nazwisko obcych najezdników dane przez hiszpana Włochom pochodzącym z prowincij północnych.

Zapewniają, że niektórzy członkowie zamożniejszych rodzin neapolitańskich znajdujący się na wygnaniu w Paryżu, przybierając sobie prawo reprezentowania kraju za staraniem p. Canofari podpisują prośbę do Cesarza Napoleona, o przywrócenie Franciszka II na tron, za pomocą wojsk francuzkich. Ale co ważniejsza, że ciż sami wygnańcy starają się urządzić nową wyprawę do Kalabrji, której los będzie nie inny, jak wszystkich dotychczasowych podobnych wypraw.

W Marsylji aresztowano 15 osób po większej części francuzów, za przeciwne prawu werbowania do wojn burbońskich. Wszyscy nie pochodzą z Marsylji i sąd dwóch tylko osadził w więzieniu, z których jeden były oficer marynarki francuzkiej, ostatecznie służył w żuawach rzymskich. Wiadomości z Konstantynopola nie są najpomyślniejsze. Powiadają, że podług ostatnich rapotów pełnomocnika francuzkiego nie wiele więcej można spodziewać się po teraźniejszym Sultanie, jak po jego poprzedniku. Ale gdyby nawet stan rzeczy był tak krytyczny, to należy pamiętać, że Turcja od tak dawna chyli się już do upadku.

Podług dawniejszych doniesień z Raguzy, niezadowolenie w Albanji z gubernatora Abdi-paszy było wywołane jego nadużyciami, dla tego Turcy wspólnie mieli działać z chrześcijanami. Podług wiadomości z Konstantynopola, przyczyną tego niezadowolnienia była odmowa gubernatora, wystawienia na widok publiczny, według dawnego zwyczaju, przy bramie Skutari, głów Czarnogórców poległych w ostatnich walkach. Dotąd niewiadomo która z tych wiadomości jest prawdziwą ale pierwsza zdaje się być wiarogodniejszą.

Japonija.

Galignani Messanger donosi z Yeddo 8-go Lipca, co następuje: Nowy zamach był zrobiony w Yeddo przeciwko poselstwom zagranicznym. W nocy z 5-go na 6-y b. m. poselstwo angielskie omal nie stało się ofiarą, czynu niesłychanej dzikości. Minister angielski jeszcze zmęczony swą niedawną podróżą (wrócił przed czterdziestu ośmiu godzinami) położył się około jedenastej godziny i już usnął, gdy urzędnik ambasady, odbywający patrol na około mieszkania, oznajmił mu, że dobijano się do bramy i starano się ją wyłamać. Pan Alcock przyjął z początku tę wiadomość z niedowierzaniem, ale wstał i poszukał rewolwera.

W téj chwili hałas się wzmógł, strzały dały się słyszeć po korytarzach i dwaj urzędnicy poselstwa, p. Oliphant, sekretarz przybyły dopiero od ośmiu dni i p. Morisson, konsul angielski, weszli do pokojów ranni i zbroczeni krwią. Wyszli oni z swych mieszkań na pierwszy odgłos hałasu i spotkali się z bandą zapastników uzbrojonych pałaszami. P. Oliphant sądząc, że jest to jakaś kłótnia między służbą, wziął tylko bat z sobą, zaraz więc otrzymał dwie rany, jedną dość niebezpieczną w lewą rękę a drugą lżejszą w ramię. Dwa strzały z rewolweru dane przez p. Morisson, zmusiły napastników do cofnięcia się, lecz młodzi ludzie, osłabieni utratą krwi, zmuszeni byli cofnąć się do naczelnika swego, zostawiając po sobie ślady krwi. P. Alcock miał przy sobie jeszcze kilka innych osób, lecz wszyscy byli bez broni, zmuszony był więc czekać w swym pokoju, z rewolwerem w ręku, na walkę nierówną, lub na posiłki. W tym czasie w bocznych pokojach rozbijano drzwi i ściany; i zdawało się, że wściekłość morderców doszła do najwyższego stopnia, a gwardji rządowej nie było widać. Zaraz obok pokoju posła angielskiego, za przepierzeniami papierowemi, które w Japonji stanowią ściany, bandy napastników łamały i niszczyły wszystko, szukając ofiar, gdy nadeszła gwardja Daimiasów. Walka się w ten moment rozpoczęła między nią a mordercami i była zaciętą, wnosząc ze śladów, które jeszcze na drugi dzień świadczyły o uporczywości walczących. Nareszcie zabójcy pouciekali, zostawiwszy na placu walki kilku poległych i położywszy trupem dosyć ofiar, z pomiędzy późno przybyłych lecz rzeczywiście walecznych obrońców poselstwa angielskiego. Dzienniki paryzkie donoszą, że z przyczyny ostatnich wypadków w Japonji, okręty angielskie, na stacji w Chinach, odebrały rozkaz udania się do Yeddo.

Niderlandy.

Haga, 25 Września. Minister skarbu złożył w izbie deputowanych budżet ne rok 1862. Wydatki na rok pomieniony mają wynosić 86 miljonów, a dochody 61 miljonów guldenów, nie licząc w to przewyższki z dochodów posiadłości wschodnio-indyjskich. Jakkolwiek te ostatnie dochody zmniejszyły się znacznie w r. b. dla niedostatecznego zbioru kawy, trzciny cukrowej i t. d., pomimo to atoli przychód ogólny państwa, wraz z przewyższką z pomienionego źródła pochodzącą, wynosić będzie o 3,700,000 guldenów więcej od wydatków. Lecz z powodu przeznaczenia 10-u miljonów na budowę dróg żelaznych, skarb mieć będzie 6,300,000 guldenów deficytu, który pokryje oszczędnościami z lat porzednich, wynoszącemi 17 miljonów, tak, iż z końcem roku 1862 pozostanie 10½ miljonów do rozporządzenia.

Niemcy.

Hanower, 28 Września. Z powodu odsłonięcia pomniku wzniesionego Ernestowi-Augustowi, oprócz znanego już manifestu do poddanych, Król przemówił do obywateli stolicy w ten sposób: Czuję się w obowiązku podziękowania wiernym obywatelom mego stołecznego i rezydencjonalnego miasta za dowody wdzięczności dla spoczywającego w Bogu ojca mego Ernesta-Augusta, oraz za przychylność dla całego naszego królewskiego domu. Dążyć będę niezmordowanie do szczęścia i pomyślności wiernych obywateli mojej rezydencji i do świetności mojej stolicy.

Hanower, 30 Września. Tutejszy *Tageblatt*, organ urzędowy hrabiego Borries, ogłasza dziś co następuje: „Zadziwiającem jest, że król pruski udaje się do Francji, głównie zaś, że przyjął zaproszenie do Paryża na dzień 6ty października, który jest 55tą rocznicą bitwy pod Jena.“ Zwrócić tu należy uwagę na mylnie podaną datę bitwa bowiem pod Jena stoczoną została 14-go października.

Drezno, 30 września. Dziś ogłoszony został budżet, ułożony na lata 1861, 1862 i 1863. Etat ogólny państwa wynosi na każdy rok powyższy po 11,358,352 talarów, licząc w to po 2,597,172 talarów rocznie na wydatki nadzwyczajne, głównie zaś na budowę dróg żelaznych.

Frankfurt nad M., 29 września. Podług korespondencji z Paryża, w stolicy Francji utrzymują, że widzenie się cesarza austrjackiego z królem pruskim nastąpi dnia 2go listopada. Na zjeździe tym, na którym znajdować się ma wielu książąt niemieckich, roztrząsane będą najważniejsze kwestje, dzielące dotąd Austrję i rzeszę niemiecką, jak np. kwestja solidarności Niemiec co do posiadłości austrjackich we Włoszech, kwestja dowództwa naczelnego nad armiją związkową i t. p.

Prussy.

Berlin, 30 września. Kolońska gazeta zamieszcza między innemi następującą wiadomość:

Dziennik Drezdeński utrzymuje dość stanowczo, że po koronacji, ministerjum nasze rozpocznie od tego swą czynność, iżby w jak najkrótszym czasie stosunki ściślejszej przyjaźni z Austrją doprowadzić do skutku, w czem jeden z członków rodziny królewskiej, lub może newet sam król udział mieć będzie, udając się w interesie tym do Wiednia.

Czytamy w gazecie wychodzącej w Bonn: „Prussy postanowiły przemówić na nowo w żywotnej kwestji dotyczącej Wenecji. Ustępstwa ze strony Austrji, w zamian za pomoc, którą udzielałyby Prusy na przypadek wojny, nie zasługują nawet na uwagę, jak np podzielność głównego dowództwa nad armiją związkową, lub też wyłącznie Moguncji, zwłaszcza, że punkt ten, ważny niegdyś pod względem strategicznym, dziś z powodu ukończenia mostu stałego na Bernie, zajmuje stanowisko podrzędne.

Berlin 1 Października. Program uroczystości koronacyjnej jest następujący: 13-go Października, z rana, wyjazd Ich KK MM., pociągiem nadzwyczajnym, z Poczdamu. Obiad w Kreuz w gronie familii. Podróż koleją do stacji Ludwigsort, o 4 mile od Królewca, zkąd Ich KK. MM. udadzą się do Capustigall, posiadłości hrabiego zu Dohna-Schlobitten, gdzie przenocują. 14-go Października wjazd Ich KK. MM. do Królewca, poczem o 5-ej obiad u dworu, a o 7-ej przedstawienie w teatrze. Dzień 15-y Października, Ich KK. MM. przepędzą wyłącznie z rodziną. Tegoż dnia przybędą z Berlina do Królewca członkowie ciała dyplomatycznego i inne znakomite osoby. 16-go, przyjęcie u dworu ciała dyplomatycznego i obiad w zamku królewskim, dla posłów zagranicznych i zwierzchników władz. 17-go Października, odbędzie się posiedzenie kapituły orderu Orła Czarnego, poczem kawalerowie tegoż orderu, przypuszczeni zostaną do stołu królewskiego. 18-go Października, od 10-ej do wpół do 1-ej, nabożeństwo (dla katolików zaś takież nabożeństwo od 8-ej do 9-ej, w kościele katolickim), po którem nastąpi uroczystość koronacji. O 5-ej bankiet w sali tronowej i w salonach przyległych. 19-go Października, w południe przedstawienie się Królowej w sali tronowej, obiad familijny. 20-go nabożeństwo w kościele na zamku, a po śniadaniu, wyjazd Króla i Królowej w towarzystwie nielicznego orszaku do Gdańska. 21-go w powrocie z Gdańska, położenie w Bydgoszczy kamienia węgielnego pod pomnik królewski. Ich KK. MM. przepędzą noc w Frankfurcie nad Odrą i przybędą 22-go w południe do Berlina, do którego odbędą wjazd uroczysty. Wieczorem stolica ma być uilluminowaną. 23-go przyjęcie dworskie w sali białej i obiad w sali rycerskiej, a wieczorem przedstawienie w teatrze Opery. 24-go, obiady u xiążąt rodziny królewskiej, a wieczorem przyjęcie i koncert u dworu królewskiego. 25-go, bal w sali białej i w galerji obrazów.

Włochy.

Turyn, 26 września. Jak wiadomo cesarz Napoleon odroczył odpowiedź na propozycje dworu tutejszego co do załatwienia kwestji Rzymskiej. Spodziewają się jednak, że cesarz oceni obecne trudności rządu i pomoże mu je usunąć. Administracja nadzwyczajnie cierpi z powodu tego stanu rzeczy; rząd całą swą uwagę musi zwracać na stosunki polityczne i dyplomatyczne, a skutkiem tego p. Ricasoli nie może się należycie od-

---

i niedonoszących. Kodeks pruski pominąwszy te drobiazgowe odcienia nowego kodeksu, utrudniające oznaczenie kary, największe w tym względzie przedstawia uproszczenie, dopuszczając tylko dwojaki podział winowajców, na sprawców i uczestników (Theilnehmer, complices), podobnie jak to ma miejsce w kodeksie francuzkim.

Kodeks nowy nie może wytrzymać krytyki co do trzech ostatnich kategorij osób mających udział w przestępstwie, co do ukrywających, nieprzeszkadzających i niedonoszących.

Uważanie przez ten kodeks ukrywających, czyli dających pomoc przestępcy za mających udział w czynie karygodnym (16), jest nielogicznem; ponieważ nie mógł mieć udziału w przestępstwie ten, kto już po spełnionym czynie, wszedł w stosunki ze sprawcą, celem zatarcia śladów przestępstwa. Dla tego też kodeks pruski (37) stanowi na winnych takiego stosunku jednego rodzaju karę nie wymierzając jej odnośnie do kary, przypadającej dla sprawcy, jak to czyni kodeks nowy (131), który nieraz okazuje się zbyt surowym, karząc ukrywającego jedynie o dwa stopnie niżej od sprawcy. Kodeks dawny jeszcze bardziej jak pruski odosobnia danie pomocy, wyrzekając wyraźnie (23), iż ono stanowi oddzielne przestępstwo. Kodeks nowy bezwarunkowo karci nieprzeszkodzenie i odpowiedzialność za takowe stawi na równi z daleko ważniejszem naruszeniem prawa, z ukrywaniem (132). Wprawdzie i kodeks dawny również poddaje karze nieprzeszkodzenie, uważając je za danie pomocy, lecz słusznie wymaga, aby ono ze złym zamiarem było połączone i ogranicza karalność tylko do dopuszczających się tego odnośnie do zbrodni i występków (292).

Kodeks z r. 1847 wkłada na obywateli bezwarunkowy obowiązek donoszenia tak o zamierzonem, jak i o dokonanem przestępstwie (17), a nawet w pierwszym razie, bardzo ostrą bo równą jak za ukrywanie zagraża karą (132). Jeśli kodeks dawny nakazuje doniesienie o zamierzonej zbrodni stanu (73); jeśli kodeks pruski zawiera podobne rozporządzenie co do najważniejszych zbrodni obchodzących społeczeństwo (39); to to i w obliczu polityki karnej i w obliczu moralności usprawiedliwienie znajduje. Ale żądać, aby mieszkaniec kraju o każdem dostrzeżonem zamierzeniu lub wykonaniu przestępstwa uwiadamiał władzą, jest to chcieć zamienić wszystkich na donosicieli; jest to żądać rzeczy przeciwnej ustalonym o moralności pojęciom, jest to wymagać niepodobieństwa, bo ktoby pragnął ściśle taki nakaz prawodawcy dopełnić, musiałby nieustająco tylko donoszeniem się zajmować. Ileż to np. w większem mieście można dostrzedz przestępstw w ciągu kilku chwil, jako to: obelgi słowne, obelgi czynne, nieostrożną jazdę, okazywanie się w nieprzyzwoitej postawie i t. d.

b) *Co do kar.* Prawodawca karny oznacza rozmaite rodzaje kar, i różną każdego z nich rozciągłość, dla zastosowania ich do przestępstw względnie do ważności nadwerężenia moralnego przeświadczenia społeczeństwa i celów polityki karnej. Im więcej rozmaitości i drobiazgowych klasyfikacji tych kar, tem więcej musi być w tem dowolności, tem większa trudność stosowania prawa, tem mniej rękojmi, iż sędzia uchroni się od błędu. Snadź kodeks nowy nie miał na to baczenia, skoro przedstawia takie mnóstwo rozmaitych rodzajów i stopniowań karę, jakiego trudno się w któremkolwiek innem prawodawstwie dopatrzeć. Co większa, każda z kar, połączonych z utratą lub ograniczeniem praw politycznych i cywilnych, ma nadto alternatywę w miarę tego, czy przestępca jest lub nie jest wyłączony od kar cielesnych. Wszystkie te kary dzielą się na główne i poprawcze. Ogółem jest aż 26 kar (art. 19, 34, 68, 267), których wymiar jest jeszcze tem utrudniony, iż nieraz zachodzi potrzeba zamiany jednych na drugie wedle szczegółowych przepisów, zawartych w 24 artykułach (73—96), jakich zastosowanie niekiedy wymaga bardzo troskliwego rachunku. Tymczasem tak kodeks dawny, (226, 227, 475), jak i pruski (16, 17, 335), zasady zamiany w trzech artykułach zawierają. Kodeks dawny, dzieląc kary na główne, poprawcze i policyjne, obejmuje następujące ich rodzaje: śmierć, więzienie warowne i ciężkie, dom poprawy, areszt publiczny, areszt policyjny, z podziałem tych kar zamknięcia na stopnie; kara cielesna i pieniężna, razem 8 rodzajów.

Kodeks pruski zna jedynie kary: śmierci, domu poprawy, zamknięcia, więzienia policyjnego i pieniężną; zatem ogółem tylko 6 rodzajów; podziału kar zamknięcia na stopnie nie przyjmuje.

Niektóre rodzaje kar nastręczają następujące spostrzeżenia;

Godnem jest zastanowienia, że kodeks nowy pozostawia wyrokującemu Sądowi oznaczenie sposobu wykonania kary śmierci (20), kiedy po wszystkie czasy i u wszystkich ludów, do rodzaju spełnienia tej kary niemała przywiązana jest waga, i podług tego odjęcie życia uważa się za dopełnione w sposób honorowy lub hańbiący. Kodeks dawny zna karę śmierci przez powieszenie lub ścięcie. Kodeks pruski, odpowiednio nowszym wyobrażeniom o poszanowaniu godności człowieka, nawet w najcięższym zbrodniarzu, jedyny tylko rodzaj śmierci wskazuje, t. j. przez ścięcie.

Prawo pruskie niezna piętnowania, przyjętego jako środek zaostrzenia niektórych kar w dwóch innych kodeksach. Piętnowanie jest pozostałością średniowiecznej srogości, jest ono przeciwne zasadom sprawiedliwości i polityki karnej; wedle pierwszej ukaranie zmazuje winę i tem samem, nie powinno odejmować możności rehabilitacji moralnej po jego poniesieniu. Dla drugiej, t. j. dla polityki karnej, jednem z ważnych zadań jest poprawa przestępcy, a piętnowanie dowodzi, iż prawodawca nie spodziewa się tej poprawy.

Kara konfiskaty całego majątku, jaką kodeks nowy stanowi, obok kary śmierci, dla ważniejszych przestępców stanu (267) jest najniesprawiedliwszą ze wszystkich kar, ponieważ dotyka niewinną familję przestępcy; obok tego czyni ona ujmę godności państwa, które zdaje się szukać drobnej materjalnej korzyści, pod pozorem, iż bezpieczeństwo jego zostało zagrożonem. Prawo pruskie, w razie pociągnięcia do odpowiedzialności za podobne czyny, nakazuje tylko sekwestr majątku obwinionego (73).

Słusznie kodeks pruski odrzuca chłostę, jaką znajdujemy w dawnym i nowym kodeksie, który nadto dodaje ją jako zaostrzenie do niektórych innych rodzajów kar. Kara ta jest najbardziej poniżającą godność człowieka i w społeczeństwie, na pewnym stopniu wykształcenia stojącem, istnieć nie powinna.

c) *Co do zastosowania kary do przestępstwa.* Zastanówmy się nad ważniejszemi punktami w tej materji, jakiemi są: okoliczności wyłączające poczytanie winy lub wymiar kary, mianowicie też nieletność i przedawnienie, okoliczności wpływające na surowsze lub łagodniejsze ukaranie, zbieg i powtarzanie przestępstw.

Co do *nieletnich*, kiedy kodeks dawny jeden tylko oznacza okres wieku dla poczytania przestępstwa nieletniemu i łagodniejszego ukarania go, t. j. od 12—15 lat co do zbrodni i występków z czynu, a od 12 do 18 lat co do wynikających z opuszczenia (18, 237 i nast:); kiedy kodeks pruski na wzór francuzkiego jeszcze jest prostszym, wyrzekając, iż nieletni niemający lat 16 wtedy tylko podlega karze, obok jej złagodzenia, gdy działał z należytem przeświadczeniem o bezprawności czynu (42, 43); to kodex nowy, nieodstępując od raz powziętego dążenia do rozdrabniania i klasyfikacji, dzieli pod tym względem wiek nieletnich najniepotrzebniej aż na na cztery perjody, dla każdego z nich osobne podając prawidła (101, 144 i nast:).

Przedawnienie jest instytucją zachowawczą porządku społecznego (patrona generis humani), gdyż z jednej strony zebranie dowodów winy, z drugiej usprawiedliwienie się dla niesłusznie obwinionego, może być znakomicie utrudnionem. Dla tego też, z upływem oznaczonego czasu, przedawnienie powinno mieć swój skutek, i żadne inne warunki dla przestępcy uciążliwe miejsca mieć nie powinny.

W tym duchu skreślone są odpowiednie przepisy kodeksu pruskiego (45 i nast: 339, 343). kodeksa nowy (164) i dawny (209 i 469), opierając się na mylnem zapatrywaniu i snadź sądząc, że przedawnienie ustanowionem zostało głównie przez wzgląd na osobę przestępcy, który przecież jako taki, na żadną szczególną opiekę nie zasługuje, kładą dlań, zwłaszcza też kodeks dawny, trudne do wypełnienia warunki.

Co się tyczy terminu do przedawnienia, takowy dla najważniejszych przestępstw w kodeksie dawnym najstosowniej do lat 20 ograniczony; termin zaś lat 30, wedle kodeksu pruskiego jest zadługim, a okres lat 10, podług kodeksu nowego jest zbyt krótkim; jakoż z upływem dwudziestu kilku lat i ślady przestępstwa najczęściej giną i dowody usprawiedliwiające, trudne są do wynalezienia; z drugiej zaś strony, jakież oburzenie przeciw prawu wywołałby zabójca, któryby bezpiecznie ukazał się po latach 10-u, chełpiąc się zuchwale ze swej zbrodni i używając bezkarnie jej owoców. Dodać tu wszakże należy, iż kodeks nowy nie zna przedawnienia dla ważniejszych przestępstw stanu i dla ojcobójców (167). Niewłaściwość 10-letniego terminu w nowym kodeksie, tembardziej jest uderzającą, iż toż samo prawo dla przedawnienia najdrobniejszych przewinień wymaga aż lat trzech 164), kiedy kodeks dawny miesięcy sześć (470), pruski tylko miesięcy trzy (339), za dostateczne w tym celu uważają.

Trafnym jest przepis nowego kodeksu (168), stanowiący, iż przestępstwa ciągłe, czyli nieprzerwanie trwające (délits continus, fortgesetzte verbrechen), jak przywłaszczenie sobie nienależnego stanu i t. d., nieulegają przedawnieniu dopóty, dopóki winni nie zaniechają ich wykonywać. Ze swej strony kodeks pruski uzupełnił zasady przedawnienia, podając przepis o jego przerwaniu (47).

(Dokończenie nastąpi).

dać sprawom wewnętrznym. Gdyby jednak nierozsądek kraju trudności jeszcze wybitniej dałyby się uczuwać. Słusznie wszyscy uważają p. Ricasolego za człowieka najodpowiedzialniejszego położeniu; szanują go powszechnie za jego patrjotyczne uczucia, prawość charakteru, energję w postępowaniu, ale nikt nie przypisuje mu zdolności administracyjnych. Brak mu wprawy i doświadczenia. Dla tego z podwójną niecierpliwością oczekują chwili układów z Rzymem, albo odwołania ztamtąd wojsk francuzkich, bo natenczas jak wiadomo, pan Ricasoli odda komu innemu wydział spraw wewnętrznych, albo zupełnie wystąpi z gabinetu, dla ustąpienia miejsca organizatorom i administratorom. Do Rzymu! do Rzymu! taki odgłos słychać ze wszech stron, i rzeczywiście tylko o tem też myślą. Mówią znów o wejściu do gabinetu p. Ratazzi, ale wejście jego nie wymagałoby konieczne oddalenia się p. Ricasoli, bo z dobrych źródeł wiadomo, że ci mężowie stanu zupełnie się już porozumieli.

Książęta królewscy oddawna już odbywają podróż po kraju. Zwiedzili oni już wszystkie miasta Lombardji, a następnie zwiedzają Marchję i Umbrję, i przybędą do Florencji na kilka dni przed wyjazdem Króla, który ma nastąpić 8-go Października. Podróże te Króla i jego synów bardzo są pożyteczne.

Uspokojenie Neapolu jest zupełne, o ile to jest możliwe w obecnych okolicznościach. Z wyjątkiem kilku band, rozbójnictwo jest zupełnie wytępione. Jenerał Cialdini sądzi, że już jest tam niepotrzebny, ponieważ resztki rozbójników nie tak prędko będzie można wytępić. Cialdini, który okazał w Neapolu większe niż mu przypisywano zdolności, oddał wielką usługę krajowi; teraz zgodnie z p. Ricasolim domaga się zniesienia namiestnictwa.

Królestwo neapolitańskie ma być podzielone na piętnaście okręgów, których gubernatorowie będą się odnosić wprost do władzy centralnej w Turynie. Należy zwrócić uwagę, że prowincje neapolitańskie pierwsze zażądały oddania ich pod bezpośredni zarząd władz centralnych turyńskich.

Deputowanym przesłano do pomieszkań trzy projekta praw, które minister skarbu poprzednio przedstawił izbom w końcu posiedzeń, a wycofał w kilka dni później w celu zaprowadzenia w nich zmian. Wszystkie te trzy projekta praw dotyczą opodatkowania. Pierwszy ustanawia podatek na ciała moralne, to jest zakłady uznane przez prawo za osoby cywilne i na dobra fidei-komisowe. Podatek ten jest podobny do francuzkiego, ale jest cokolwiek wyższy. Drugi projekt nakłada podatek na stowarzyszenia przemysłowe i handlowe i instytucje ubezpieczenia. Minister skarbu sądzi, że podatek ten przyniesie 20 do 30 milionów fran. skarbowi. Trzeci projektuje podatki administracyjne P. Bastoggi nazywa podatkami administracyjnemi, nałożone na tytuły szlacheckie, na herby, na zmiany nazwisk, na konsensa jarmarków i targów, na beneficja kościelne i t. d. Tytuły szlacheckie podlegają następującym opłatom: za tytuł księcia 50 tysięcy fr., margrabiego 30, hrabiego 20, barona 10. Prawdopodobnie po zatwierdzeniu tego projektu, ubieganie się o tytuły znacznie się zmniejszy.

Inne dwa projekta są w druku. Trudno jest ustawicznie napełniać próżne kassy skarbu za pomocą pożyczki. Trzeba koniecznie nad tem myśleć aby dochody były zastosowane do wydatków, a nieszczęściem jest to obecnie rzeczą nader trudną dla Włoch.

W Bononji spokojność jest przywróconą; ale aresztowano około stu osób. Śledztwo wykryje zapewne, czy cel tych zaburzeń był politycznym. Równoczesne i zupełnie podobne powstanie w Rawennie i Lugo potwierdzają domysł o umówionem i wspólnem działaniu, wywołanem przez podżegania stronnictw politycznych.

Wieść o dymissyi jenerała Cialdini, tyle razy odwoływana, znów zaczyna krążyć. Namiestnik Neapolu nateraz miał do Króla podać prośbę o uwolnienie od obowiązków, z powodu nieporozumienia z ministerstwem i z ludźmi otaczającymi go. Znane jest zajście, jakie miało miejsce między nim a władzami municypalnemi. Jenerał Cialdini wymagał rozwiązania tych władz, a ministerstwo nie chciało się na to zgodzić. *Inde irae.* Spodziewają się jeszcze nakłonić go do cofnięcia prośby o uwolnienie, ale będzie to tylko dla formy, gdyż zniesienie namiestnictwa, oddawna postanowione ma być ostatecznie ogłoszone i urzeczywistniane w przyszłym tygodniu.

— Czytamy w dzienniku *Italja:* Podług dokładnych wiadomości, rozruchy w Bononji, nie mają wcale charakteru politycznego. Główną ich przyczyną, co rok zresztą powtarzającą się, jest miejscowy zwyczaj sprzedawania wina cząstkowo przez każdego właściciela winnicy, po zbiorze. Tego roku zbiór wina był niepomyślny a ilość win niedostateczna tak, że właściciele winnic nie sprzedają go wcale cząstkowo; stronnictwa krańcowe pragnęły skorzystać z nieprzychylnego, powstałego ztąd, uczucia ludności; ale postawa wojska i rozsądek masy ludności, pozwala spodziewać rychłego uspokojenia umysłów.

Namiestnik Sycylijski w Palermo, zwiedzał 22 Września uniwersytet, był obecny na lekcjach i następnie w gorących wyrazach przemówił o potrzebie oświaty i o związku jej z polityczną reorganizacją narodu. Zakończył obietnicą troskliwego zajęcia się wszystkiem, co się tylko oświaty dotycze.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Trjest, 3 Października. Hrabia Rechberg powraca dziś do Wiednia. Względem zabranej broni nic pewnego nie wiadomo; z 78 skrzyń z bronią, 8 brakuje.

Turyn, 1 Października. Opinione donosi, że Castrucci podtrzymuje uporczywie w trybunale swe oświadczenie co do zabicia żandarma papieskiego. — Tenże dziennik przypisuje knowaniom Mazzinistów, rozruchy zaszłe w Romanii. Wysokie ceny artykułów żywności są tylko pozorną przyczyną tej agitacji.—Schwytano 60-u rozbójników, którzy zrabowali wioskę w prowincji Ascoli.

Turyn, 2 Października. Dzisiejsza *Opinione* odwołuje rozsiewane pogłoski, że Ricasoli przesłał, lub ma zamiar przesłać manifest do mocarstw, tyczący się kwestji rzymskiej. Po powtórzeniu tych pogłosek w niektórych nowszych korrespondencjach, oświadcza *Opinione*, że Ricasoli ani do Francji, ani do żadnego innego mocarstwa manifestu lub ultimatum nie przesłał, i że wszystko, co utrzymują o naradach p. Nigra z Thouvenelem względem owego ultimatum jest bezzasadne.

Neapol, 2 Października. Żadna demonstracja nie miała tu miejsca.

Werona, 2 Października. FZM. Benedek ułaskawił robotnika, skazanego na śmierć za podmawianie cesarskich żołnierzy do dezercji.

Raguza, 2 Października. Omer-Pasza jeszcze się znajduje w Gacko. Zawczoraj 300 uzbrojonych Turków chciało zmusić kaimakama do oddalenia się z Trebigne, dla tego, że przeciw zwyczajowi nie robi w sądach różnicy między wyznawcami islamu a Rajasami.

Wiedeń, 30 Września. Trzecia konferencja konsulów zgromadzonych w Cetynji dla rozwiązania kwestji zniesienia blokady, nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Członkowie tej konferencji rozeszli się, nie zdołali bowiem porozumieć się.

Peszt, 1 Października. Bośniacy i Serbowie działają zgodnie z Czarnogórcami. Wąwozy wiodące do Czarnogórza będą uporczywie bronione dla zyskania na czasie.

Marsylija, 1 Października. Podług wiadomości z Rzymu z 28-go Września, ksiądz Passaglia wrócił do tego miasta. Kard. Alfieri otrzymał polecenie zbadania pomienionego księdza, czy jest rzeczywiście autorem wydanej we Florencji broszury w przedmiocie władzy świeckiej Papieża. — Z Neapolu, pod dniem 28-m Września donoszą, że flota angielska, złożona z 9-u statków, wróciła tam. Marynarze stanowiący jej osadę powiadają, że pozostaną w Neapolu przez pół roku. — Jen. Cialdini doznał owacji od demokratów, w teatrze del Fondo. — Margr. *Villamarina* nie przyjął obowiązków gubernatora.

Madryt 30 Września. Correspondencia podaje z pewnego źródła wiadomość o ukończeniu negocjacji w przedmiocie małżeństwa Króla portugalskiego z księżniczką sabaudzką.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny, rano mgła przy słabym południowym wietrze i pogodnem niebie; o godzinie w pół do ósmej mgła opadła, wiatr zmienił się w południowo-zachodni słaby; o godz. 2¾ po południu niebo pochmurne, wiatr północno-zachodni powiększył się i lekka mgła ukazała się; od godziny w pół do siódmej wieczór, znowu zaczęło się wypogadzać. Średnia temperatura pierwszej połowy dnia jest ośm stopni, drugiej dziesięć stopni Reaumura. Największe ciepło po południu piętnaście stopni, najmniejsze w nocy pięć stopni Reaumura. Barometr wznosi się, średnia wysokość jego jest 755,‴57.

— Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, od d. 1 Kwietnia do 25 Września 1861 r. załatwiła, oprócz wielu innych, następujące czynności dotyczące Osób i przedmiotów duchownych:

I. Zatwierdziła prezenty na beneficja w dobrach prywatnych dla duchownych 13-u, mianowicie:

Z Archidjecezji Warszawskiej: 1) Dla ks. Tadeusza *Kijewskiego*, na probostwo w Umieniu.

Z djecezji Lubelskiej: 2) dla ks. Eliasza *Zborowskiego*, na probostwo w Zemborzycach; 3) dla ks. Mikołaja *Kulaszyńskiego*, na probostwo w Łaszczowie.

Z djecezji Sandomierskiej: 4) dla ks. Michała *Słapczyńskiego*, na probostwo w Strąbcu; 5) dla ks. Pawła *Pionkowskiego*, na probostwo w Skotnikach; 6) dla ks. Józefa *Jopowicza*, na probostwo w Denkowie.

Z djecezji Kujawsko-Kaliskiej: 7) dla ks. Walentego *Góreckiego*, na probostwo w Woli Wiązowej; 8) dla ks. Franciszka *Niedzielskiego*, na probostwo w Witowie.

Z djecezji Płockiej: 9) dla ks. Antoniego *Brudzińskiego*, na probostwo w Sarbiewie; 10) dla ks. Antoniego *Dąbrowskiego*, na probostwo w Węgrzynowie.

Z djecezji Kieleckiej: 11) Dla ks. Władysława *Płoszczyckiego* na probostwo w Bobinie.

Z Djecezyi Augustowskiej: 12) dla ks. Wawrzeńca *Dłużniewskiego*, na probostwo w Płonce; 13) dla ks. Franciszka *Andrzejewskiego*, na probostwo w Słowikach.

II. Uznała kwalifikującymi się do posiadania beneficjów duchownych 14-u kapłanów, którzy we właściwych Władzach Djecezjalnych złożyli egzamina konkursowe, jako to:

Z djecezji Lubelskiej: 1) Dla ks. Jana *Kurkiewicza;* 2) dla ks. Mikołaja *Kulaszyńskiego*; 3) dla ks. Wojciecha *Makary.*

Z djecezji Sandomierskiej: 4) dla ks. Franciszka *Sawickiego;* 5) dla ks. Grzegorza *Kwiecińskiego*; 6) dla ks. Jana *Falkiewicza;* 7) dla ks. Wawrzeńca *Szubartowicza.*

Z dyecezji Kieleckiej: 8) dla ks. Józefa *Słupińskiego*; 9) dla ks. Hipolita *Łapińkiewicza;* 10) dla ks. Macieja *Fiok;* 11) dla ks. Pawła *Nowackiego*; 12) dla ks. Rajmunda *Biernawskiego*; 13) dla ks. Stanisława *Brudzyńskiego*; 14) dla ks. Ignacego *Domagalskiego.*

— Po nastąpionej przed trzydziestu laty pogorzeli kościoła parafjalnego w mieście rządowem Mszczonów w Gubernii i Powiecie Warszawskim położonem, które niegdyś było własnością Książąt Mazowieckich, a następnie należało do Radziejowskich, Prażmowskich i Łuszczewskich, nabożeństwo dotąd odbywało się w zbudowanym czasowo drewnianym kościołku. Otóż obecnie Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziła plan i anszlag na wystawienie murowanego kościoła, powierzywszy fabrykę do prowadzenia w sposobie administracyjnym oddzielnemu komitetowi, złożonemu z obywateli i urzędników. Ogólny koszt anszlagowy budowy przyszłego Mszczonowskiego kościoła ustanowiony został na rs. 15,548 kop. 11, (złp. 103,654 gr. 2.

— Piąty tom trzeciego poszytu *Rocznika Towarzystwa naukowego Krakowskiego*, opuścił prasę i przyszedł już do Warszawy. Jest to ogólnego zbioru już tom 287. Zawiera prócz sprawozdań z czynności Towarzystwa i budowy domu, następne jeszcze rozprawy: „O poezjach satyrycznych Klonowicza, przez K. Mecherzyńskiego. O filiponach. Przegląd zabytków przeszłości w obwodach Krakowskim i Wadowickim, przez Józefa Łepkowskiego. O prowadzeniu stycznych do krzywych drugiego stopnia czyli przecięć ostro-kręgowych, przez J. K. Steczkowskiego. O sposobie uskuteczniania rozbiorów liściowych za pomocą piknometrów, przez Gustawa Piotrowskiego. Rzut oka na kształt powierzchni Galicji i Bukowiny, przez Aloizego Altha. O równoważnikach farmakodynamicznych dla głównych składników wód lekarskich przez Skobla. Rozbiór chemiczny Jaszczarówki cieplicy w Tatrach, wykonany przez Adolfa Alexandrowicza. Pogląd na wzrost zakładów lekarskich, u wód leczących przez M. Zieleniewskiego. O zastosowaniu szwu węzełkowego do cięcia tchawicy przez A. Bryka. O rozpoznaniu pęknięcia worka przepuklinowego, przez A. Bryka".

Gruby tom tego rocznika obejmuje 550 str.

— W Chełmie w Prusach Zachodnich będzie wychodziło w księgarni i drukarni Józefa Gołkowskiego, pismo pedagogiczne polskie w sześciotygodniowych poszytach z kilku arkuszy pod nazwą „Kościół i Szkoła." Za odpowiedzialnego redaktora będzie podpisywał niekoniecznie człowiek fachowy i za powagę naukową uchodzący, ale raczej osoba całkiem niezależna. Prospekt ma być ogłoszony skoro dostateczna liczba współpracowników będzie zapewnioną.

— W Odessie założono spółkę mającą na celu wyniszczenie szczurów, które się w mieście tem do bajecznej rozmnożyły obfitości. Interes kupców zbożowych w wyniszczeniu szczurów jest tak wielki, iż licznie przystąpili do towarzystwa, które obecnie ogłosiło, iż będzie płacić po 3 kopiejki (6 groszy) za każdego dostawionego szczura. Podajemy tę wiadomość jako przestrogę dla wszystkich budujących spichrze zbożowe w mieście, te bowiem powinny stać zawsze odrębne od innych zabudowań, aby mogły się uchronić nie tylko od klęski ognia. ale i od takich szkodników jakiemi są szczury w zbytniej obfitości rozmnożone.

— W okolicach Czchowa nad Dunajcem, inżynierowie towarzystwa kolei żelaznej Nadcisańskiej Węgierskiej (Theissbahn) wytknęli już linję, którą taż kolej do punktu swego połączenia z koleją Galicyjską będzie prowadzoną. Linja w mowie będąca wytyczoną została po pod miasto Czchów na lewym brzegu rzeki Dunajca w przestrzeni od wioski Będziszyny, aż do wsi Jurkowa na długość jednej ćwierci mili. Dalszy kierunek linji dotychczas nie jest wiadomym

— Niedawno umarł w Czechach doktór Liegl, który troskliwością o ulepszenie i zakładami ogrodów zjednał sobie głośne imię. Przyczynił się on wielce do podniesienia ogrodnictwa w Czechach. A zatem i ogrodnictwem można sobie zjednać cześć i sławę.

— Nakładem księgarni Gosohorskiego w Wrocławiu wyszła w tych dniach w języku polskim, *Engera Elementarna gramatyka języka greckiego* w nowej powtórnej zupełnie przerobionej edycyi. Jest to jedna z najlepszych dotąd gramatyk tego języka szczególnie do użytku szkolnego.

JURYSPRUDENCJA

Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu.

Dział I.szy. 1. *Z Kodeksu Cywilnego.*

7. Czy dziecko naturalne ma legitymę?

Testator pozostawiający żonę, córkę prawą i syna naturalnego, w rozporządzeniu swojem testamentowem przekroczył na korzyść żony część rozrządzalną.

Po zgonie testatora, strony interesowane na drodze sądowej domagały sią wyznaczenia udziału, każdej z nich ze spadku przypadającego.

W sporze tym obudzoną została wątpliwość na początku wymieniona.

Na mocy art. 913 K. C. który część rozrządzalną zależną czyni od ilości dzieci prawych, Sąd Apelacyjny wyrzekł:

że dziecko naturalne legitymy nie ma.

Senat podzielając wnioski, uznał:

że dziecko naturalne, na zasadzie art. 757 K. C. ma udział w spadku prawem zapewniony; — że udział ten mniejszym jest tylko o ⅓ część od tego, jakiby dziecko prawe otrzymało, ale w tym stosunku może dziecię naturalne żądać zmniejszenia części rozrządzalnej. Inaczej każde rozporządzenie testamentowe, mogłoby wyzuć dziecię naturalne z udziału prawem zapewnionego, wbrew art. 761 K. C. który dozwala rodzicom dziecięcia zmniejszyć go tylko do połowy, ale nie pozbawić zupełnie.

Wykładnią przeciwną opierano w tym sporze, już to na powołanym art. 913 K. C. już też na art. 302 i 303 K. C. P., oraz na tem, że art 338 K. C. Fr. w kodeksie 1825 r. pominięto.

W odparciu takiej wykładni, Naczelny Prokurator odpowiedział:

ad 1, że art. 913 nie derogował prawidłu art. 757 K. C. bo ten ostatni ustosunkował udział spadkowy dziecka naturalnego, do udziału dziecka prawego; — wysłowienie przeto art. 913, ogarnia i udział dziecka naturalnego.

ad 2, że księga I K. C. P, traktuje o osobach i o stosunkach osobistych, a z prawem spadkowania nie ma nic wspólnego.

ad 3, że zbyt ścisłe wnioskowanie z opuszczenia art. 338 K. C. Fr. prowadziłoby niewłaściwie do następstwa: że kodeks 1825 r. zniweczył zupełnie sukcesję dzieci naturalnych, dla tego, że nie pomieścił przepisu odsyłającego do Księgi III materję o spadkach, tak jak to prawodawca francuzki w powołanym art. 338 uczynił.

SS. Frankiewicza ⁄ Jaroszyński.

26 Marca (7 Kwietnia) 1843 r. Wydział I.

8. Czy niepodzielność sukcesorów może utworzyć solidarność?

Z dóbr nieruchomych, które w spadku przeszły na dwóch sukcesorów dawnego właściciela i nie zostały podzielone, poszukiwaną była należność, ze spłacenia wierzytelności hipotecznych pochodząca.

Sądy niższych instancij, zobowiązały pozwanych solidarnie do zapłacenia żądanej summy, wychodząc z tej zasady:

że niepodzielność w skutkach jest to samo co solidarność i że dopóki podział nie nastąpi, sukcesorowie obowiązani są solidarnie do zaspokojenia długów spadkowych.

Rozpoznając skargę na wyroki Trybunału i Sądu Apelacyjnego zaniesioną, Senat zgodnie z Prokuratorem uważał:

że co innego jest solidarność, a co innego niepodzielność; że solidarność nawet umówiona, nie daje zobowiązaniu cechy niepodzielności. Solidarności domniemywać się nie można, powstać ona tylko może siłą umowy, lub wolą prawa. W wypadku, który był powodem sprawy, prawo jej nie postawiło, bo art. 873 i 1220 K. C. położyły ogólną zasadę, że ciężary i długi spadku dotykają każdego ze spadkobierców w stosunku udziału, jaki otrzyma. Od tego prawidła jeden tyko ściśle oznaczony zachodzi wyjątek art. 1221).

Wątpliwość powstała z mylnego tłomaczenia tekstu francuzkiego w art. 1220 K. C.

Ustęp 2gi tego artykułu stanowi:

„że podzielność stosuje się tylko do dziedziców po dłużniku i wierzycielu, którzy nie mogą wymagać długu, ani do zapłacenia jego obowiązani nie są, tylko podług części jakie objęli w posiadanie."

gdy tymczasem myśl prawodawcy u źródła czerpana, nie rozumie objęcia w posiadanie, lecz samo prawo do dziedziczenia, to jest niezmysłową schedę spadkową.

Na tych zasadach opierając się Senat:

wyroki zaskarzone uchylił i sukcesorów do zapłacenia poszukiwanej należności w stosunku udziału w spadku zobowiązał.

Prokuratorja ⁄ Karczewski.

8 (20) Lipca 1843 r. Wydz. I.

9. Czy w testamencie publicznym krewny testatora może być świadkiem?

Zaskarzono o nieważność testament publiczny z powodu, że pomiędzy świadkami było dwóch powinowatych testatora.

Wątpliwość sporem tym obudzona, powstała z sprzeczności zachodzącej pomiędzy przepisami Organizacji Notarjalnej i Kodeksu Cywilnego.

Podług art. 8 i 10 Organizacji:

krewni i powinowaci bądź notarjusza, bądź stron kontraktujących, aż do stopnia oznaczonego; klerki, czyli aplikanci notarjusza i jego służący, nie mogą być świadkami aktu.

Art. 68 tejże organizacji, nieważnością dotyka akta, wbrew powyższym przepisom sporządzone.

Art. 975 Kodeksu Cywilnego stanowi:

Nie mogą być użyci za świadków przy testamentach publicznych, ani zyskujący zapisy pod jakim bądź tytułem, ani ich krewni i powinowaci, aż do 4go stopnia włącznie; ani aplikanci notarjuszów testament sporządzających.

Kiedy więc Organizacja Notarjalna nie dopuszcza za świadków jakiego bądź aktu krewnych, ani powinowatych stron, Kodeks Cywjlny nie wyłącza wyraźnie odświadczenia przy testamentach publicznych krewnych i powinowatych testatora.

Tak Sądy niższych Instancij, jako i Senat skargę o nieważność testamentu w tym wypadku oddaliły, a tym sposobem uznały zgodnie:

że krewni testatora mogą być świadkami przy testamentach publicznych.

Senat wyrokowanie w tym sporze oparł głównie na następnych zasadach:

że przepisy Kodeksu Cywilnego specjalnie w materji o testamentach przez akt publiczny traktujące, są późniejszem prawem od Organizacji Notarjalnej;

że Organizacja obejmująca w sobie dyspozycje ściągające się do wszelkich aktów notarjalnych, o tyle do testatamentów, które prawo w art. 895 K. C. równie za akta uważa, swe zastósowanie znajduje, o ile szczegółowe przepisy Kodeksu nie obejmują w sobie przeciwnego, lub wyraźnie odmiennego postanowienia;—

że z samego powtórzenia w art. 975 K. C. jednego z wyłączeń Oorganizacją Notarjalną objętych, dotyczącego się nie użycia za świadków aplikantów, czyli klerków notarjuszów, niewątpliwy i niczem nie odparty wynika dowód, że prawo w tymże artykule, nie uzupełniło ogólnych przepisów Ustawy Notarjalnej nowemi wyłączeniami, lecz przeciwnie postanowiło szczegółowe rozporządzenie, derogujące ogólnym przepisom tejże Ustawy Notarjalnej, wymieniając w nim te z pomiędzy innych z Ustawy Notarjalnej wyłączeń, które jedynie przy sporządzeniu testamentu przez akt publiczny, ze względu na strony, zachowane mieć chciało.

Żurkowski ⁄ Bolesta.

11 (23) Stycznia 1843 r. Wydz. I.

STATYSTYKA.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Ludność ogólna Królestwa wynosi obecnie 4,840,466 głów; począwszy od r. 1816 obejmowała ona:

w roku	1816	głów	2,732,324
„	1820	„	3,520,355
„	1821	„	3,612,019
„	1822	„	3,658,729
„	1823	„	3,703,306
„	1824	„	3,786,484
„	1825	„	3,911,417
„	1826	„	3,978,211
„	1827	„	4,032,335
„	1828	„	4,088,289
„	1829	„	4,137,634
„	1830	„	3,997,746
„	1831	„	3,762,003
„	1832	„	3,914,665
„	1833	„	4,037,925
„	1834	„	4,059,517
„	1835	„	4,188,112
„	1836	„	4,251,334
„	1837	„	4,298,962
„	1838	„	4,344,392
„	1839	„	4,392,565
„	1840	„	4,488,009
„	1841	„	4,547,703
„	1842	„	4,623,318
„	1843	„	4,700,374
„	1844	„	4,770,290
„	1845	„	4,798,658
„	1846	„	4,867,129
„	1847	„	4,857,700
„	1848	„	4,790,061
„	1849	„	4,781,355
„	1850	„	4,810,735
„	1851	„	4,851,639
„	1852	„	4,812,577
„	1853	„	4,813,091
„	1854	„	4,797,845
„	1855	„	4,673,869
„	1856	„	4,696,919
„	1857	„	4,733,760
„	1858	„	4,790,379
„	1859	„	4,764,446
„	1860	„	4,840,466

W tym więc 44-letnim przeciągu czasu, ludność ta powiększyła się o głów 2,108,142. W pojedynczo uważanych latach rozmaity był stosunek wzrostu tego, były nawet i czasy ubytku. Sam rzut oka na powyższe wyliczenie wskazuje tu wybitne różnice. Od roku 1816 do 1829 ludność ciągle się zwiększała; wtedy bowiem kraj odetchnął po wojnach i ciężarach, jakie one nań nakładały, krzewił się przemysł i przybywali cudzoziemcy, ściągani licznemi zachętami.

Lata 1830 i 1831 przerwały ten błogi postęp kraju i ludność jego zmniejszyły; lecz po ustaleniu spokojności na nowo wzrastać ona zaczęła. Rozwój ten szedł nieprzerwanie do r. 1846. Stan, jaki odtąd ogarniał znaczną część Europy, panująca epidemja a przytem nieurodzaje ziemiopłodów, jakie w większym lub mniejszym stosunku długo się powtarzały w kraju jak i za granicą, zachwiały dobryt byt ogółu, i przy współdziałaniu innych okoliczności, wpłynęły na znaczne zmniejszenie się ludności kraju, tak że mimo ciągłego nawet powiększania się jej od r. 1857, dziś jednak jest ona o 26,633 głów, mniejszą niż w 1846 roku.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 4 października.

Wexle.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	104	70	104	55
„ . . .	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg. .	300 BMk.	2 M.	157	80	—	—
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	7	10	—	—
Moskwa . .	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	83	55	83	40
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	77	40	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie. .			—	—	5	78
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			91	71	91	21
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			70	—	69	50
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			14	93	14	91

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. — k. 4⁴/₉.
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 17.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 3 października.

	żądają	płacą
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta . . .	—	86½
„ „ 6-ta . . .	—	100⅛
Polskie obligacye Skarbowe op. kup .	—	80¼
„ Listy Zastawne	—	84½
„ Bilety Bankowe	—	85½
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	85
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	94⅜
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . .	—	73¼

Z Berlina. – Żyto na targu 52½, na dostawę jesienną 51½.

z Paryża.

Renta 3%	—	68.20
Akcje kredytu ruchomego	—	713
Akcje Dróg Żel. Rossyjs	—	—

Z Londynu.— Pszenica ograniczona.

CENY TARGOWE WARSZAWSKIE,

z dnia 4 Października.

Rodzaj zboża.	Waga korca od fnt.	Waga korca do fnt.	Cena za korzec od Rs.	od kop.	Cena za korzec do Rs.	do kop.	Cena Okowity Najniższa rs.	Najniższa kop.	Najwyższa rs.	Najwyższa kop.
Pszenica . .	228	240	5	90	6	78½				
Żyto	222	234	3	35	3	70				
1 październ.										
Wiadro. . .	—	—	—	—	—	—	1	53¼	1	60¾
Garniec. . .	—	—	—	—	—	—		50		52½

KOLEJ ŻELAZNA.

Pociągi na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej kursują od dnia 19 *Września (1 Października) b. r. w następującym porządku:*

A) Z Warszawy: 1. Pośpieszny *(schnellzug)* wychodzi o godzinie 6 rano, a przychodzi do Sosnowców o godzinie 2 po południu — do Katowic zaś o godzinie 3 m. 10 po południu do Granicy o godzinie 1 m. 51 po południu — do Łowicza o godzinie 1 m. 25 po południu.

2. Osobowy wychodzi o godzinie 10-ej m. 45 z rana przychodzi do Sosnowców o godzinie 8 m. 50 wieczorem, wychodzi na drugi dzień ze Sosnowców o godzinie 5 m. 30 z rana i dochodzi do Katowic o godzinie 5 m. 40 z rana; do Granicy zaś przychodzi tenże pociąg tego samego dnia o godzinie 9 wieczór. Do Łowicza przychodzi o godzinie 3 m. 35 po południu.

3. Osobowo-towarowy wychodzi o godzinie 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza, a nie do Piotrkowa jak to dawniej miało miejsce, o godzinie 9 m. 15 wieczór.

B) Z Katowic do Warszawy: 1. Pośpieszny wychodzi o godzinie 12 m. 10 w południe i przychodzi do Warszawy o godzinie 10 wieczorem, z Granicy zaś o godzinie 12 m. 55 w południe i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 2 m. 28 w południe z pośpiesznym idącym do Warszawy; z Łowicza wychodzi o godzinie 7 m. 15 wieczorem i łączy się z pośpiesznym w Skierniewicach o godzinie 8 m. 20 wieczorem.

2. Osobowy wychodzi z Katowic o godzinie 8 m. 50 wieczorem i przychodzi do Sosnowców o godzinie 9 wieczorem, na drugi dzień z r na wychodzi z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana i przychodzi do Warszawy o godzinie 5 po południu; z Granicy wychodzi o godzinie 6 m. 30 z rana i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 7 m. 20 z rana; z Łowicza wychodzi o godzinie 2 m. 5 po południu i łączy się w Skierniewicach o godzinie 3 w południe.

3. Osobowo-towarowy wychodzi z Łowicza (a nie z Piotrkowa) o godzinie 6 m. 45 z rana i przechodząc o godzinie 8 z rana przez Skierniewice dochodzi do Warszawy o godzinie 10 m. 45 z rana.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4469) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 14 Czerwca n. s. 1861 r. śmierci Józefa Zabłockiego właściciela dóbr Swiniary z przyległościami w Ogu Gostyńskim Gub: Warszawskiej położonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny na dzień 8 Stycznia n. s. 1862 r. w kancelarji hypotecznej.

Warszawa dnia 15 (27) Czerwca 1861 r.

Teofil Brzozowski.

(N. D. 4468) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 11 Września r. 1854 śmierci Ludwika Olszewskiego wierzyciela sumy rs. 150 pod N. 2 lit. c. działu IV. wykazu hypotecznego dóbr Mroga górna część lit. C. w Okręgu Brzezińskim Gubernji Warszawskiej położonych zabezpieczonej, pod dożywociem Katarzyny z Olszewskich Gołygowskiej będącej; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny na dzień 12 (24) Kwietnia 1862 r. w kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 21 Wrześ. (3 Paździer.) 1861 r.

Teofil Brzozowski.

(N. D. 4470). *Rejent Kancellaryi Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci Wincentego Rembowskiego właściciela dóbr Podsądkowice, Kopczywca, Przyłuski część lit. C. i Wola Chojnata Okręgu Rawskiego oraz wierzyciela sumy rs 3000 na dobrach Stara Wieś, rs. 1200 na dobrach Zalesie, rs. 3000 na dobrach Chodnów w tymże Okręgu, rs. 3000 na dobrach Krobów w Okręgu Czerskim i rs. 6000 na dobrach Wolka Załęska Okręgu Błońskim położonych, z prawem dzierżawy tych ostatnich dóbr ogłaszam; toczy się postępowanie spadkowe z terminem na dzień 28 Marca (9 Kwietnia) 1862 r. oznaczającym się, w którym spadkobiercy wierzyciele i legatarjusze zgłosić się i prawa swoje meldować winni pod preklnzją.

Warszawa d. 21 Września (3 Paździer.) 1861 r.

Stępiński Napoleon.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4413) *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 23 Października (4 Listopada) 1861 r. i następnych, od godziny 10 z rana rozpocznie się, i ciągle odbywać będzie, aż do ukończenia, w składzie Bankowym przy placu Krasińskich, sprzedaż wełny w Banku zastawionej, a w właściwym czasie niewykupionej.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa dnia 14 (26) Września 1861 r.

Za Prezesa, Vice-Prezes.

Rzeczywisty Radca Stanu, S Szemioth.

Naczelnik Kancelarji,

(2) Radca Kol. G. Radyński.

(N. D 3788) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Na zasadzie decyzji Dyrekcji Głównej z dnia 4 (16) Marca r. 1861 N. 1128 upoważniającej do wystawienia dóbr folwark i wieś Wężyczyn oraz Wójtostwo i wieś Dąbrówka z przyległościami w Powiecie i Okręgu Stanisławowskim położonych, na powtórną sprzedaż przez publiczną licytaję za zaległości Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu z tych dóbr przypadające, a to po niedoszłej do skutku pierwszej licytacji sprzedażnej na d. 18 (30) Listopada r. 1859 ogłoszonej dla braku licytantów, tudzież po bezskutecznym trwaniu następnej rocznej administracji w tychże dobrach na rzecz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego zaprowadzonej Dyrekcja szczegółowa stosując się do przepisu art. 91 prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem z r. 1825, i przeznaczając do tej powtórnej sprzedaży przez licytacją publiczną termin na dzień 28 Listopada (10 Grudnia) 1861 r. od godziny 10 z rana przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie Teofilem Brzozowskim, następujące przepisuje do tejże licytacji warunki.

1. Nabywca dóbr przyjmuje obowiązek zaspokojenia wszelkich należności do gruntu przywiązanych art. 41 prawa o hypotekach z r. 1818 wyszczególnionych, tudzież ciężarów wieczystych w myśl art. 44 tegoż prawa, o ile te pierwszeństwo przed Towarzystwem mają, a mianowicie podatków skarbowych rocznie dotąd w ilości rs. 532 kop. 46 1/2 opłacanych i jakie na przyszłość ustanowionemi być mogą, zaś do terminu licytacji do ilości rs. 1372 kop. 93 1/2 zalegać mogących, czyli jakie się rzeczywiście okażą, z funduszu postąpionego szacunku najdalej w ciągu dni 3-ch po odbytej licytacji.

2. Przyjmuje obowiązek wniesienia do kasy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego grubą srebrną brzęczącą monetą, lub kuponami z upłynionych półroczów, albo wylosowanemi Listami Zastawnemi z taką ilością kuponów jaka się przy nich znajdować powinna, całkowitej zaległości Towarzystwa z karami w sumie rs. 1405 kop. 69 1/2 do terminu sprzedaży obrachowanej, lub ile się z kosztami sprzedaży należeć okaże, a to w ciągu dni 3-ch po odbytej licytacji, również z funduszu postąpionego szacunku.

3. Przyjmuje obowiązek dalszego regularnego uiszczenia opłat art. 7 i 30 prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem wskazanych do wypożyczonego na te dobra kapitału rs. 6225 w dwóch półrocznych ratach po rs. 192 kop. 97 1/2 od d. 1 do 12 Czerwca i od d. 1 do 12 Grudnia każdego roku przez cały ciąg trwania Towarzyrtwa, czyli do r. 1866 poczynając od raty Grudniowej r. 1861.

4. Ponieważ z wypożyczonego na dobra Wężyczyn od Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego kapitału w sumie rs. 6225 umorzony dług po włącznie ratę Czerwcową r. 1861, wynosi rs. 1160 kop. 29 1/2, zostaje przeto z pożyczki na tychże dobrach kapitału rs. 5064 kop. 70 1/2, od ilości zatem potrzebnej na pokrycie tego długu, tudzież zaległości Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i podatków skarbowych, kosztów sprzedaży i uprzywilejowanych należności, przybliżonym sposobem na rs. 60, obrachowanych czyli w ogóle od sumy rs. 7903 kop. 33 1/2 na szacunek postanowionej licytacja sprzedaży dóbr Wężyczyn in plus zaczynać się będzie.

5. Wszystko coby dający więcej nad powyższe zobowiązania postąpił, obowiązany jest w ciągu dni 15, gotowizną lub Listami Zastawnemi podług wyboru nabywcy złożyć do depozytu Banku Polskiego na rzecz tego komu z prawa fundusz ten przypadać będzie.

6. Jeżeliby nikt przyjąć niechciał warunków wyżej wymienionych, dobra przysądzone zostaną na własność Towarzystwa.

7. Uregulowanie tytułu własności na nabywcę w myśl art. 92 prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem nie wprzód nastąpi aż tenże złoży wydziałowi Hypotecznemu dowody iż warunkom licytacji we wszystkiem zadosyć uczynił.

8. Wprowadzenie zaś nabywcy w posesją dóbr Dyrekcja Szczegółowa wtenczas dopiero dopełni przez delegowanego od siebie członka, gdy tenże nabywca złoży jéj Wykaz hypoteczny dwodzący iż przez wydział hypoteczny za właściciela uznanym został.

9. Ponieważ każdy chęć kupna mający, o stanie dóbr, przed licytacją przekonać się powinien na gruncie. Władze zaś Towarzystwa wystawiają takowe na sprzedaż tak jak są w księdze wieczystej zapisane, przeto nabywca niema prawa do żadnej ewikcji od kogo kolwiek bądź, ani możności regulowania jakichkolwiek pretensji do Władz Towarzystwa.

10. Każdy chęć licytowania mający, przed przystąpieniem do licytacji złożyć winien sumę rs. 8000 w gotowiźnie jako vadjum zastosowane do wysokości należności Towarzystwa i podatków skarbowych, które na przypadek nieutrzymania się licytacji natychmiast za pokwitowaniem w protokóle licytacyjnym zwrócone mu będzie, jeżeli zaś kupujący jako najwięcej dający przy kupnie dóbr utrzyma się. Vadjum pozostanie w depozycie Dyrekcji Szczegółowej i użytem zostanie naprzód na pokrycie zaległości Towarzystwa po włącznie ostatnią ratę ubiegłą i uprzywilejowanych podatków skarbowych, gdyby te w czasie warunkami powyższemi oznaczonym zapłaconymi niebyły; a następnie gdyby takowe zaległości były uiszczone, pozostanie w tym depozycie aż do czasu kiedy nabywca złożeniem wykazu Hypotecznego udowodni, iż uczyniwszy zadosyć wszystkim warunkom licytacji, za właściciela uznanym został.

11. Pluslicytant mieć będzie obowiązek powrócić Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu wszelkie koszta awansować się mające na prowadzenie procesu gdyby z powodu obecnie dokonywającej się sprzedaży wynikła potrzeba przeprowadzenia go przez wyższe Instancje Sądowe. Koszta takowe z funduszu Towarzystwa zaliczone, nowonabywca powrócić obowiązany, zwrotu których na rzecz jego o tyle tylko spodziewać się będzie mógł o ile wyrokami sądowemi od wnoszącego spór zasądzone i przez Władze Towarzystwa drogą § 140 postanowienia JO. Xięcia Namiestnika z d. 14 Marca 1826 r. wskazaną ściągnięte być potrafią.

12. Nabywca obejmuje dobra z korzyściami ciężarami od dnia odbytej licytacji sprzedaży dóbr w takim stanie w jakim się wówczas znajdować będą, bez żadnej za niedosiewy lub nie pobory do kogobądź rościć się mogącej pretensji.

13. Nowonabywca obowiązany będzie sam uiścić bez potrącania z szacunku wszelkie koszta licytacji, spisanie aktu sprzedaży i wyjęcia Wykazu Hypotecznego.

Warszawa dnia 8 Sierpnia 1861 r.

Rzeczywisty Radca Stanu, Prezes

P. Łubieński.

Pisarz Dyrekcji,

(2) w z. Asesor Kolegjalny, Turski.

(N. D. 4172) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie artykułu 7 postanowienia Rady Aministracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiemu należnych wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

1. Bzowiec A, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Krasnostawskim Gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 730 kopiejek 26 1/2, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 9349 kop. 37 1/2, termin przedaży dnia 6 (18) Marca 1862 r., przed Rejentem Wasiutyńskim.

2. Dorohusk z folwarkami i wsiami Dorohusk Skordjów, z wsiami Turka, Berdyszcze, Barbarowiny, Michałów, Teosin i Skordjów, Ostrów z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Chełmskim w Powiecie Krasnostawskim Gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe rs. 3620 kop. 9, vadjum rsr. 5700, licytacja rs. 60,343 kop. 75, termin przedaży dnia 7 (19) Marca 1862 roku przed Rejentem Leonem Ciświckim.

3. Krężnica Okrągła litera A. składające się z wsi tegoż nazwiska i z przyległości wzgórze, w Okręgu i Powiecie Lubelskim Gubernji tejże z przyległościami i przynależytościami położone, raty zaległe rsr. 1504 kop. 53 1/2, vadjum rsr. 2400, licytacja rsr. 10,605, termin przedaży dnia 8 (20) Marca 1862 r., przed Rejentem Edwardem Brodowskim.

4. Krężnica Okrągła lit. B. w Okręgu, Powiecie i Gubernji Lubelskiej położone, z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe rs. 487 kop. 72, vadium rs. 750, licytacja rsr. 3535, termin przedaży dnia 8 (20) Marca 1862 r., przed Rejentem Edwardem Brodowskim.

5. Krężnica Okrągła lit. C. z przyległościami i przynależytościami w Okręgu, Powiecie i Gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe rsr. 1504 kop. 53, vadjum rsr. 2400, licytacja rsr. 10,605, termin przedaży d. 8 (20) Marca 1862 r., przed Rejentem Edwardem Brodowskim.

6. Krężnica Okrągła lit. D, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu, Powiecie i Gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe rsr. 439 kop. 95, vadjum rs. 750, licytacja rs. 3535, termin przedaży dnia 8 (20) Marca 1862 roku przed Rejem Edwardem Brodowskim.

7. Niewirków z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Tomaszowskim Powiecie Hrubieszowskim Gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe rs. 861 kop. 3, vadjum rsr. 2100 licytacja rsr. 14,376 kop. 62 1/2, termin przedaży dnia 10 (22) Marca 1862 r. przed Rejentem Felixem Wasiutyńskim.

Lublin d. 7 Września 1861 r.

Prezes Buliński,

(2) Pisarz, M. W. Pomerski

(N. D. 4418) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Płockiej.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnienia Dyrekcji Głównej z dnia 4 (16) Marca r. b. Nr. 1908 oraz decyzji Dyrekcji Szczegółowej z dnia 11 (23) Sierpnia r. b Nr. 4381 dobra ziemskie Zarąby Kościelne lit. A. z przyległościami Niemiry z częściami na Butkach i Niemałtach w Powiecie Ostrołęckim położone za zaległość rat Towarzystwa w sumie ogólnej rs. 801 kop. 10 1/2 wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną w dniu 15 (27) Marca 1862 r. o godzinie 10 z rana odbyć się mającą w mieście Płocku w Rynku Kanonicznym w pałacu Biskupim zwanym w Kancelarji Rejenta Władysława Holtz.

Licytacja do której vadium rs. 1800 złożyć potrzeba, rozpocznie się od sumy rs. 27033 k. 75.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w księdze wieczystej dóbr Zarąby Kościelne lub w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Płock d. 21 Września 1861 r.

za Prezesa, Górski.

(N. D. 4464) *Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy.*

Z powodu że naznaczona na dz. 15 (27) Września r. b. licytacja publiczna na sprzedaż wina w piwnicach b. Zamku Królewskiego znajdującego się, nadpsutego, dla braku konkurentów, do skutku nie doszła, przeto podaje do wiadomości powszechnej, że sprzedaż rzeczonego wina odbędzie się przez publiczną licytacją w dniu 26 Września (8 Października) r. b. o godzinie 10 rano w b. Zamku Królewskim. Nabywający takowe obowiązani są postąpioną należność zaraz w gotowiźnie zapłacić, a nadto zakupione wino natychmiast z miejsca dotychczasowego zachowania zabrać.

Warszawa d. 20 Wrześ. (2 Października) 1861 r.

Radca Tajny, Andrault.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

N. D. 4465). *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w trzecim terminie w d. 17 (20) Października r. b. o godzinie 11 z rana w biurze Powiatu Kaliskiego, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na dostawę partji drzewa opałowego sosnowego dla Kaliskiego domu badania potrzebnej, mianowicie na czas od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861/2 r. do włącznie 19 (31) Grudnia 1862 r. w ilości sażeni półkubicznych 355 łokci kubicznych 6 1/2 miary polskiej, a to od ceny rs. 2 kop. 77 1/2 za sążeń półkubiczny.

Deklaracje mają być pisane czytelnie bez poprawek i skrobań do których dołączyć należy kwit do kasy powiatowej na złożone vadjum rs. 98 kop. 58. Takie deklaracje opieczętowane lakiem, mają być złożone przed godziną do licytacji oznaczoną, uchybiający zaś temu sami sobie winę przypiszą, jeżeli deklaracja odrzuconą zostanie.

Warunki pod jakiemi entrepryza ta ma być dopełnioną każdego czasu w godzinach biurowych w biurze Naczelnika Powiatu przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kaliskiego z d. 12 (24) Września r. b. N. 22094, ja niżej podpisany obowiązuje się niniejszą deklaracją dostawiać przez entreprypzę potrzebną ilość, mianowicie sążni półkubicznych 355 łokci kubicznych 6 1/2 drzewa opałowego sosnowego przez ciąg 1862 r. dla Kaliskiego domu Badań po rs. (wyraźnie) za sążeń prłkubiczny w ścisłem zastosowaniu się do warunków w tym celu ustanowionych.

Kwit kasy Powiatowej na złożone w gotowiźnie vadjum rs. 98 kop 58 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1861 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Kalisz d. 12 (24) Września 1861 r.

w z. Kołdowski.

(N. D. 4466) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w d. 16 (28) Października r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Magistracie miasta Błaszek w obec Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy licytacja przez opieczętowane deklaracje in plus na wydzierżawienie trzechletnie począwszy od 1 Stycznia 1862 r. do końca Grudnia 1860, dochodu z brukowego, targowego i jarmarcznego w temże mieście od summy dzisiejszej dzierżawnej o czwartą część obniżonej rs. 964 kop. 50.

Chęć licytowania mający, winien w terminie i miejscu ozaczonzm złożyć, lub pocztą nadesłać deklarację opieczętowaną podług wzoru poniżej domieszczonego napisaną, przy dołączeniu kwitu kasy skarbowej lub miejskiej na złożone vadjum w kwocie rs 96 kop. 45 deklaracje, po terminie oznaczonym lub nie wedle wzoru napisane przyjęte nie będą.

Warunki licytacyjne znajdują się w Magistracie miasta Błaszek i w biurze powiatu do przejrzenia w godzinach biurowych każdodziennie, wyłączając święta.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia z d. 16 (28) Września r. b. N. 22400 deklaruje się niniejszem, wziąść w dzierżawę dochód z brukowego, targowego i jarmarcznego w mieście Błaszkach za summę roczną rs. (tu wyrazić wyraźnie literami i liczbą summę postąpioną) poddając się wszelkim zastrzeżentom warunkami licytacyjnemi objętym, a mnie dobrze znanym.

Kwit kasy N. na złożone vadjum w sumie rs. N. dołączam, które w razie nieutrzymania się przy dzierżawie sam odbiorę lub o zwrot na mój koszt do miejsca N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N. dnia N.

(tu podpisać imie i nazwisko wyraźnie.)

Kalisz dnia 16 (28) Września 1861 r.

(1) w z. Kołdowski.

(N. D. 4357) *Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego.*

Podaje do powszecnej wiadomości że w dniu 12 (24) Października r. b. w biurze Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego od godziny 8 z rana do 6 z południa odbywać się będzie sekretna in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji na entreprypzę budowy nowej plebani drewnianej r. g. we wsi Kopyłowie od sumy anszlagowej rs. 1205 kop. 97.

Każdy zatem mający chęć podjęcia się tej entreprypzy obowiązany w miejscu i czasie oznaczonym złożyć swą deklarację napisaną podług niżej zamieszczonego wzoru przy dołączeniu vadium jednej dziewiątej części sumy anszlagowej w ilości rs. 120 kop. 60, w gotowiźnie lub Listach Zastawnych, które nietrzymującemu się przy licytacji zwrócone będzie. O innych warunkach w każdym czasie wyjąwszy świąt w biurze Naczelnika Powiatu wiadomość powziąść można.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia 11 (23) Września r. b. N. 17333 podaje niniejszą deklarację iż obowiązuję się podjąć entreprypzy budowy nowej plebani drewnianej r. g. we wsi Kopyłowie podług planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych pod dniem 6 (18) Marca 1861 r. zatwierdzongo, za sumę (tu wymienić literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, vadium w Gotowiznie lub listach Zastawnych w ilości rs. 120 kop. 60 składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przysłanie takowego na mój koszt przez pocztę N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1861 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

Hrubieszów dnia 11 (23) Września 1861 r.

(2) za Naczelnika Powiatu, Zaborski.

(N. D. 4441) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku Starców i Klaek w Górze Kalwarji.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 3 (15) Października r. b. o godzinie 4ej po południu odbywać się będą w kancelarji Instytutowej licytacje na dostawę materjałów ubiorczych na rok bieżący, oraz na dostawę żywności w r. 1862 dla osadzonych w tutejszym Instytucie. Wzywa zatem wszystkich mających zamiar podjęcia się tych entrepryz, aby w dniu i godzinie wyżej oznaczonych z kaucyami, a mianowisie: do dostawy ubiorów rs. 150, zaś do dostawy żywności rs. 450, do kancelarji Instytutowej przybyli. Warunki do tych licytacji każdodziennie w kancelarji pomienionego Instytutu przejrzane być mogą.

Kalwarja d. 19 Wrześ. (1 Października) 1861 r.

Prezydujący, w z. Łaszer.

(N. D. 4445) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Józefa Borowskiego dzierżawcy dóbr Siemiechowa, tamże we wsi Siemiechowie Okręgu Sieradzkim, oraz Apolonji z Borowskich Jana Nepomucena Borowskiego małżonki, czyli obojga małżonków Borowskich, jak równie Jana Nepomucena Borowskiego w imieniu własnem, dzierżawcy folwarku Dębiny do dóbr Dąbrowy Rusieckiej należącego tamże na folwarku Dębiny w Okręgu Sieradzkim zamieszkałych, zamieszkanie prawne do tego interesu u Józefa Brudzyńskiego Patrona Trybunału Kaliskiego, w Kaliszu z urzędu zamieszkałego obrane mających, od których tenże Patron Trybunału Józef Brudzyński staje, i subhastacją dóbr ziemskich Lichawy w Okręgu Szadkowskim leżących popiera, w poszukiwaniu sumy rs. 3464 kop. 43 i 1/2. kapitalnej dla Apolonji z Borowskich Jana Nepomucena Borowskiego małżonki, na udział majątku od ojca swego Józefa Borowskiego otrzymanej, z procentem od ostatniego kwitu jaki się należnym być okaże, oraz sumy rs. 692 kop. 70 procentowej dla Jana Nepomucena Borowskiego na mocy aktu urzędowego o kupno i sprzedaż dóbr Lichawy przed Rejentem Janem Niwińskim w Kaliszu, przez Józefa Jastrzębiec Borowskiego, dla Katarzyny z Bielickich Gliszczyńskiej, w dniu 16 (28) Marca 1857 r., oraz cessji przed Rejentem Okręgu Szadkowskiego Józefem Zborowskim w dniu 24 Października (5 Listopada) 1858 r. przez tegoż Józefa Jastrzębiec Borowskiego zeznanych, od Katarzyny 1o-voto Gliszczyńskiej, teraz Stępczyńskiej, Ignacego Stępczyńskiego małżonki, właścicielki dóbr Lichawy, we wsi Lichawie Okręgu Szadkowskim mieszkającej, oraz od Wilhelma Bergemana właściciela dwóch włók gruntu ornego we wsi Lichawie położonego, prawne zamieszkanie we wsi Woli Łobudzkiej dla siebie obrane mającego, protokułem Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Kaliszu Franciszka Roweckiego w dniach 19 (31) Lipca i 20 Lipca (1 Sierpnia) 1860 roku sporządzonym, zajęte zostały na przymuszone w drodze Sądowej wywłaszczenie tychże wyżej wymienionych dłużników własne:

Dobra Ziemskie Lichawa,

składające się z wsi zarobnej i folwarku Lichawa z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi i wiejskiemi, polami, rolami, łąkami, pastwiskami, z małego borku sosnowego, propinacji, rybołóstwa, polowania, robocizny włościan i ich powinnościami, czynszami, położone w Okręgu Szadkowskim, Powiecie Sieradzkim, Gubernji Warszawskiej, składają jednę gminę, pod nazwiskiem: gmina Lichawa, należą do parafji wsi Małynia, granicą na wschód słońca z kolonją Łobudzice, na południe z wsią Krokocicami, na zachód słońca z wsią Bąkami, na północ z wsią Kłoniszewem, odległe od miast najbliższych jako to: od miasta Okręgowego Szadku mila 1, od miasta Powiatowego Sieradza mil 3, od miasta Gubernjalnego Warszawy mil 25, od miasta Poddębic mil 2. Właścicielką tych dóbr stosownie do wykazu hypotecznego jest Katarzyna 1o voto Gliszczyńska, nateraz Stępczyńska, Ignacego Stępczyńskiego małżonka, a co do dwóch włók grunt tu w teritorjum wsi Lichawy położonych, jest właścicielem Wilhelm Bergeman. Dobra te Lichawa są w posiadaniu dzierżawnem Franciszka Tomaszewskiego, za kontraktem dzierżawnym przed Rejentem Janem Niwińskim w d. 19 (31) Stycznia 1859 r. sporządzonym na lat 10, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1859 roku następnie tenże Franciszek Tomaszewski rzeczoną dzierżawę dóbr Lichawy z prawami sobie służącemi na przeciąg czasu jak sam posiadał i pod temi warunkami odstąpił pod dniem 12 (24) Lutego 1859 r. prywatnie Alojzemu Jackowskiemu który takowe dobra jako dzierżawca posiada. W dobrach tych znajdują się zabudowania dworskie we wsi Lichawie, dworu żadnego nie masz, gdyż ten spalił się w r. 1860. Oficyna o czterech stancjach, schowaniu, jednej sieni z kominem murowanym, z drzewa w ryglówkę, kurnik i chlewik pod jednym dachem, kloak, wszystko z drzewa szkudłami i dranicami kryte, studnia z bali cembrowana, sklep w ziemi z cegły palonej dranicami kryty, obory, stodoła o czterech klepiskach i w końcu spichrz pod jednym dachem, dranicami, słomą i szkudłami kryte. Pomiędzy oborą a stodołą mur, w którym jest brama wjezdna dachówką kryta, wszystko z cegły palonej: od stodoły do owczarni ogrodzenie z żerdzi i drążków łupanych z słupami, owczarnia z cegły palonej słomą i dranicami kryta, 53 arszynów długa, 15 arszynów szeroka, a 4 arszyny wysoka; studnia z bali cembrowana, od owczarni do stajni jest mur z cegły palonej, przy stodole młockarnia Evansa kompletna, stajnie i wozownia pod jednym dachem z cegły palonej dranicami kryte, 55 arszynów długości, 15 arszynów szerokości, 4 arszyny wysokości, gołębnik na słupie, od frontu przy wjeździe do dziedzińca, sztachety pomiędzy słupami murowanemi, których jest 16, około zabudowań dworskich i ogrodu, są ogrodzenia z żerdzi łupanych z słupkami, Około zabudowań dworskich i ogrodu jest stojących drzew dzikich, topoli, lip, kasztanów, klonów i jaworów około sztuk 80. W ogrodzie owocowym jest drzew rodzajnych: gruszek, jabłoni, śliwek i wiśni tereśni około sztuk 260, oraz szkołka topoli sztuk 250, tudzież krzewy agrestu, świętojanek i malin sztuk 70. Przy ogrodzie piec z cegły palonej dranicami kryty do suszenia lnu. Za ogrodem trzy małe stawki w małej części zarybnione, a za stodołą stawek w części zarybiony. Chałup wiejskich jest 15, o jednej, o dwóch i czterech izbach z komorkami, przy których są stodoły i obórki z drzewa i w strychulce, słomą dranicami i gontami kryte, w jednej chałupie jest kuźnia w której mieszka Franciszek Malinowski kowal, odrabiający dworowi wszelką robotę starą, za co posiada pomieszkanie i kuźnią, na węgle pobiera od dworu drzewa sosnowego sążni 8, kopczyznę to jest: żyta, jęczmienia, grochu, owsa i tatarki po prętów 3, za robotę nową bierze podług ugody od dworu wynagrodzenie. Porządki w kuźni są własnością kowala, kowadło zaś jest własnością dworską. W jednej chałupie o dwóch izbach jest gościniec z stajnią wjezdną pod jednym dachem w której mieszka Adam Kaliski propinator, który płaci dworowi z propinacji rs. 150 rocznie, na wsi znajduje się studzienka z bali cembrowana, z żurawiem. W dobrach zajętych znajdują się komornicy: Józef Twardowski, Szymon Budziński odrabiający dworowi pierwszy trzy dni tygodniowo, a żniwa po dni cztery, a drugi po dniu jednym tygodniowo ręcznie. Idzi Swiątkowski forszpan i Sylwester Skałczyński z pomieszkania odrabiający dworowi po dniu jednym ręcznym tygodniowo. Piotr Dominczak, Stanisław Wojciechowski rataj, Anastazja Cywińska, Marcin Kowalski, za co pobierają kopczyznę, to jest: żyta, jęczmienia, grochu, owsa i tatarki po trzy pręty. Mateusz Staniaszczyk gospodarz, odrabiający dworowi tygodniowo po dni trzy ręcznie, za co posiada pomieszkanie i grunt orny. August Waliński i Roch Szewczyk komornicy, za takąż kopczyznę odrabiający dworowi tak jak pierwsi komornicy. Tomasz walczyk gospodarz odrabiający tygodniowo trzy dni ręczno, za co ma sobie nadane pomieszkanie i rolę orną. Szczepan Walczak gospodarz, za pomieszkanie i grunt orny odrabia dworowi trzy dni ręcznie tygodniowo. Marjanna Walczak komornica, odrabia dworowi po trzy dni tygodniowo, a żniwa po dni cztery, za co pobiera kopczyznę po trzy pręty, to jest: żyta, jęczmienia, grochu, tatarki i owsa. Józef Witaszewski i Józef Wiśniewski komornicy, odrabiają z pomieszkania po pół dnia tygodniowo ręcznie. W jednej chałupie przy której jest stodółka i komora pod jednym dachem, mieszka Jan Filipowski okupnik i młynarz, opłaca czynszu dworowi rocznie po rs. 15. Wiatrak na którym są dwa kamienie, jeden wierzchni drugi. spodni do mielenia zboża, skrzynia, kosz, cywie, socha żelazna, dwa pytle, dwie liny, Jest własnością Jana Filipowskiego. Józef Kolodziejczyk, Józef Pilaszczyk, Grzegorz Wasiak gospodarze, odrabiają dworowi po trzy dni tygodniowo ręcznie, za co mają mieszkanie i grunt orny. Antoni Moczek komornik, odrabia dwa dni ręcznie tygodniowo, a w żniwa dni trzy, pobiera kopiznę żyta, jęczmienia, grochu, tatarki i owsa po prętów dwa, Felix Marcewski i Mateusz Urbański komornicyza mieszkanie odrabiają ręcznie tygodniowo po pół dnia. Walenty Łysiak komornik, odrabia ręcznie tygodniowo po dni trzy, a w żniwa po dni cztery, za pobieraną kopiznę jak inni komornicy trzech-dniowi. Mikoła Krysiak odrabia z mieszkania tygodniowo po pół dnia ręcznie. Karol Wojtylak gospodarz, odrabia tygodniowo po trzy dni, za co ma mieszkanie i grunt orny. Inwentarza żywego i martwego do gruntu przywiązanego nie ma, z powodu że inwentarz żywy i martwy jaki się na gruncie dóbr Lichawy znajduje, jest własnością Ignacego Stępczyńskiego. Fabryk żadnych ani zakładów prócz młockarni w dobrach zajętych nie ma.

Wysiew zboża jest następujący:

Pszenicy korcy trzydzieści, żyta korcy sto, jęczmienia korcy dwadzieścia, grochu korcy piętnaście, owsa korcy pięćdziesiąt, tatarki korcy dwanaście, rzepaku zimowego garncy szesnaście, koniczyny korzec jeden, siemienia lnianego półkorca, siemienia konopnego półkorca, kartofli wysadza się korcy ośmdziesiąt, siana sprząta się wozów półtoracznych czterdzieści, buraków wysadza się mórg trzy.

Podatki i opłaty opłacane rocznie wynoszą rs. 583 kop. 56. Zalega podatek w ilości rs. 416 kop. 57. Rozległość dóbr zajętych Lichawy wynosi ogółem miary nowo-polskiej włók 22, mórg 12, sposobem przybliżonym czyli diesiatyn 344 sażeni 910. dziesięcina rocznie do parafii Małynia opłaca się po rs. 2 kop. 25.

Grunta należą do klasy II. III. i IV.

Granice są jawne, niesporne, od strony wsi Krokocic oznaczone strugą płynącą przez łąkę od wsi Bąki kopcami i miedzami, od wsi Kłoniszewa kopcami, a od wsi Pobudzic i Sosnowej Woli drogami i rowami.

Szczegółowy opis dóbr zajętych, mianowicie pod względem położenia, klasyfikacji gruntów dworskich i włościańskich, stanu zabudowań, wysiewu i innych szczegółów, znajduje się w protokule zacjęcia u kierującego przedażą tą Józefa Brudzyńskiego Patrona Trybunału w Kaliszu zamieszkałego i w biurze Pisarza Trybunału.

Zbiór objaśnień i warunków przedaży przejrzane być mogą w terminie właściwym w kancelarji Trybunału Kaliskiego i u Patrona Trybunału Brudzyńskiego. Protokuł zajęcia doręczony jest w kopjach:

1. Katarzynie 1mo voto Gliszczyńskiej, nateraz Ignacego Stępczyńskiego małżonce, właścicielce dóbr Lichawy;

2. Ignacemu Stępczyńskiemu, jako prawo-nabywcy warunkowo dwóch włók gruntu od Wilhelma Bergemann;

3. Temuż Ignacemu Stępczyńskiemu, jako nad zajętemi dobrami ustanowionemu dozorcywe wsi Lihcawie |Okręgu Szadkowskim zamieszkałym;

4. Alexandrowi Zakrzeńskiemu Wójtowi gminy Lichawa, oraz

5. Konstantemu Rozwadowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju okręgu Szadkowskiego, w mieście Szadku zamieszkałym.

6. Wilhelmowi Bergemann właścicielowi 2-ch włók gruntu ornego we wsi Lichawie. zamieszkanie prawne we wsi Woli Łobudzkiej okręgu Szadkowskim obrane mającemu.

7. Józefowi Wronowskiemu Wójtowi gminy wsi Woli Łobudzkiej tamże zamieszkałemu, a to wszystko w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) 1861 r.

Protokół zajęcia wniesionym i zarejestrowanym został do księgi wieczystej zajętych dóbr Lichawy w Kancelarji hypotecznej w dniu 2 (14) Czerwca 1861 r. a do księgi zarejestrowań Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej w Kaliszu na ten cel utrzymywanej, w dniu 14 (26) Czerwca 1861 r.

Pierwsze ogłoszenie warunków sprzedaży nastąpi w dniu 15 (27) Sierpnia 1861 r. o godzinie 10 z rana na audencji Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Guberni Warszawskiej w Kaliszu, w miejscu zwykłych jego posiedzeń w Pałacu Sądowym przy ulicy Józefina stojącym odbywanych gdzie i sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie.

Po odbyciu trzech publikacji warunków w dniach 15 (27) Sierpnia 29 Sierpnia (10 Września) i 12 (24) Września 1861 r. termin do temczasowego czyli przygotowawczego przysądzenia dóbr Ziemskich Lichawy na dzień 18 (30) Października 1861 r. na godzinę 10 z rana przez Trybunał oznaczony został, extrachenci Józef Borowski oraz Apolonia z Borowskich Borowska Jana Nepomucena Borwskiego małżonka jako też Jan Nepomucen Borowski za dobra Lichawę sumę rsr. 15000 podają.

Asesor Kolegjalny, Józef Migórski.

(N. D. 4471) W dniu 25 Września (7 Paźnika) r. b o godzinie 11ej rano na targu Rynek Starego Miasta, w dniu 26 Września (8 Października) r. b. o godzinie 10ej rano na Sewerynowie, garderoba męzka, sukna i korty, meble jesionowe, machoniowe i wszelkie wyroby grzebieniarskie, w dniu 27 Września (9 Października) r. b. o godzinie 11 rano w domu N 1066*k* przy ulicy Królewskiej maszyna do wyrobu makaronu z wszelkiemi rekwizytami i waga decymalna, w dniu 29 Września (11 Października) r. b. o godzinie 10tej rano w Rynku Starego Miasta w Warszawie fortepian i meble machoniowe, jesionowe, dywan, lustra, towary kolonialne i wina, oraz rygały sklepowe i t. p., w dniu 2 (14) Października r. b. o godzinie 1 z południa w dobrach Otrębusy Ogu Błońskim Gub. Warszawskiej, meble machoniowe, jesionowe, sosnowe, siano w stogach, słoma, konie, powóz, żyto w snopie, w drodze exekucji Sądowej przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Karwowski, komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 4272) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I.*

W dniu 18 (30) Sierpnia r. b. w domu pod N. 1796*a* pod strychem, dostrzeżoną została przez miejscowego stróża kobieta w stanie mocno osłabionym, która będąc wieziona do szpitala w drodze życie zakończyła, kobieta ta była wzrostu dobrego, włosów ciemno blond mierne długich, lat mogła mieć 40, ubranie zaś jej składało się z dwóch szlafroczków letnich podartych, jednego brązowego koloru; a drugiego na czerwonym tle w kropki, i czepka białego perkalowego, była bez koszuli, pończoch i trzewików, ponieważ kobieta ta z pochodzenia i nazwiska jest niewiadomą dla tego wzywa osoby jakąkolwiek wiadomość o rzeczonej kobiecie mieć mogące, aby o takowej, Sądowi tutejszemu lub Sądowi Policji Poprawczej Ptu Warszawskiego Wydziału I. donieść zechciały.

Warszawa d. 6 (18) Września 1861 r.

Podsędek A. Mijakowski.

(N. D. 4361) *Sąd Policyi Prostej Okręgu Płokiego Oddziału II. w Zakroczymiu.*

Dnia 9 (21) Lipca r. b. przybyła z m. Płońska na żniwa do wsi Poczernina gminy Naborów kobieta, z imienia, nazwiska i zamieszkania nieznana, która dnia 10 (22) t. m. i r. nagle na polu przy robocie zmarła, ubrana była w czepek biały podarty, suknię perkalikową w białe kwiatki i na tle ponsowym, spódnicę watowaną z różnych kawałków i koszulę białą płócienną, wzrost średni, tusza dobra, włosy na głowie szatyn. Bliższy opis dla gwałtownej korupcyi niepodobny, miała przy sobie bilet wyjścia ze szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie pod dniem 8 Lipca b. r. Nr. 1900, na osobę Ewy Kowalskiej, ktoby o imieniu, nazwisku, zamieszkaniu i pochodzeniu tej kobiety wiedział, raczy zameldować do Sądu tutejszego lub najbliższego swego zamieszkania.

Zakroczym d. 12 (24) Września 1861 r.

Podsędek, Markowski.

(N. D. 4197) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Mateusza Kamińskiego ogrodnika, ostatnio we wsi Smoły Okręgu Płockim zamieszkałego, iżby w przeciągu dni 30 od daty ogłoszenia, do posłuchania wyroku w sprawie pko Henrykowi Grotna w Sądzie tutejszym stawił się, gdyż w przeciwnym razie listami gończemi ścigany będzie.

Płock d. 24 Sierpnia (5 Września) 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 4266) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Ludwika Ludwig lat 42 cieślę i Franciszka Sztrach lat 29 mularza, w r. 1859 czasowo w Lublinie przebywających, aby się w ciągu dni 30 do Sądu tutejszego zgłosili inaczej bowiem jako ukrywający się uważani i przez władze Policyjne skazani będą.

Lublin d. 5 (17) Września 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Bóbr

(N. D. 4235) *Sąd Policji Prostej Okręgu Radomskiego.*

W dniu 11 (23) Sierpnia r. b. na jarmarku w mieście Skaryszowie zakwestjonowaną została osobie z godziwego posiadania wywieść się nie zdolniej, klacz trzyletnia skarogniada, z siwizną mało znaczną na łbie, z ogonem długim podciętym w depozycie Sądu tutejszego znajdująca się że może z kradzieży pochodzi, Sąd podaje o niej do wiadomości w celu aby właściciel w dniach 30 po odbiór zgłosił się, w przeciwnym razie klacz rzeczona na rzecz Skarbu spieniężoną zostanie.

Radom d. 2 (14) Września 1861 r.

Asesor Trybunału,

p. o. Podsędka, Burghard.

(N. D. 4265) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Starozakonny Mosiek Zaner przeszło lat 20 liczący, czeladnik piekarski z miasta Gławna Powiatu Rawskiego Gubernii Warszawskiej pochodzący, znajdując się w młynie Pływaku na wiśle pod Płockiem, w dniu 27 Maja r. b. z tegoż młyna znikł i tylko pozostawił kożuch. Wyprowadzone śledztwo co do jego zniknięcia domniemywać się każe, że on mógł w rzece Wiśle utonąć, gdy jednak w tym względzie nieosiągnięto zupełnej pewności, bo zwłok jego niewynaleziono i gdy być może, że on samowolnie w inne wydalił się miejsce. Wzywa zatem każdego, ktoby o nim posiadał wiadomość, iżby o tem Sądowi tutejszemu lub najbliższemu swego zamieszkania donieść raczył.

Płock dnia 29 Sierpnia (10 Września) 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński

(N. D. 4267) *Sąd Policji Poprawczej Wdyziału Lubelskiego.*

W marcu 1858 roku na gruntach Sławina w Gubernii i Powiecie Lubelskim znalezione zostały z włoki dziecka około lat 10 mającego, którego nazwiska ni pochodzenia, śledztwo Sądowe wykryć nie mogło, tembardziej, że odzież była już zgniłą, a same ciało przez robactwo i drapieżne ptaki, zniszczone, wzywa zatem wszelkie władze, aby jeśli posiadają jaką wiadomość w tym względzie, dały znać o tem do Sądu naszego.

Lublin d. 9 (21) Sierpnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D 4283) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Katarzynę Drwęcką ostatnio w m. Lublinie zamieszkałą, aby do Sądu tutejszego w celu złożenia wyjaśnienia w własnej sprawie, najdalej w przeciągu dni trzydziestu przybyła, w przeciwnym bowiem razie, wedle prawa postąpionem będzie.

Lublin d. 18 (30) Sierpnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, Bóbr

(N. D. 4280) *Sąd Policji Powrawczej Wydziału Siedleckiego.*

Zapozywa Jana Aronowskiego byłego strażnika tabacznego ostatecznie w mieście Siedlcach mieszkającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30, w Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego dla złożenia tłomaczenia w poczynionych mu zarzutach stawił się pod skutkami prawa.

Siedlce d. 4 (16) Września 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Wyziński.

(N. D. 4278) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

W miesiącu Czerwcu pewnego dnia niewiadomej daty w lesie pod Złożeńcem, Okręgu Pilickim, Powiecie Olkuskim, żyd z imienia, nazwiska, i miejsca pochodzenia niewiadomy, chleb do karczmy niosący zrabowany został przez Bartłomieja Krzyżanowskiego aresztowany w ten sposób, iż ten zatrzymawszy go w namienionym lesie, wyjął mu przemocą z kieszeni gotowizną kop. 75 wynoszącą, i takową zabrał, że zaś istota czynu z powodu niewykrytego poszkodowanego, dotąd ustanowioną nie została, podając zatem wypadek taki do powszechnej wiadomości, wzywa poszkodowanego rabunkiem i osoby prywatne wiadomość o nazwisku i miejscu poszkodowanego posiadające, ażeby pierwszy dla ustanowienia istoty czynu, zaś drugie dla udzielenia wiadomości celem wykrycia z rabowanego do tutejszego Sądu lub też najbliższego jak najśpieszniej, a najdalej w dniach 30 zgłosili się.

Chęciny d. 2 (14) Września 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1462) Franciszek Piętka, mając pozwolenie od władzy szkolnej, przyjmuje uczniów szkół rządowych na stancję. Mieszka przy ulicy Wiejskiej Nr. 1733, trzeci dom za Instytutem Głuchoniemych w bliskości gmachu Instytutu Szlacheckiego, w którym otwarte będą kursa przygotowawcze.